

**Ceny Kurjera**  
we Lwowie.

Kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
Półrocznie 7 „ 20 „  
Miesięcznie 1 „ 20 „  
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

**Na prowincji.**

Kwartalnie 4 zł. 80 ct.  
Półrocznie 9 „ 60 „  
Miesięcznie 1 „ 60 „

**Za granicą.**

Kwartalnie 10 mark.  
Numer pojedynczy 5c.

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

**Ceny ogłoszeń**

Od objętości wiersza pętem za 1 raz 6 centów.

**Nekrologja lub Korrespondencje prywatne** — za każdy wiersz 12 centów.

**Reklamy** w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Rzymsko-katolickie: Dziś: Klary panny. Jutro: Hipolita m. Pojutrze: Euzebjusza.	Grecko-katolickie: Jewdokima. Pr. s. K. N. 10 po Sosz.	<b>REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA</b> przy ulicy Chorażczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.	<b>KALENDARZ MYSLIWSKI.</b> Wolno polować na jeleni, kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, drobie, pardwy i na ptactwo wodne i błotne w ogólności.	Wschód słońca o 4 g. 57 m. Zachód „ o 7 g. 09 m. Barometr 766. Pogoda wątpliwa.
--	---	--	---	---

**Jeszcze o Muzeum polskiem w Szwajcarji.**

(ZM). Rapperswyl 7. sierpnia. Ponieważ tegoroczne zebranie Rady zawiadowczej Muzeum narodowego polskiego w Rapperswyl dotknęło paru spraw, interesujących szerszą publiczność, przeto pospieszam z pobieżną oceną obrad, jakie się w dniach 4. 5. i 6. sierpnia toczyły. Pominę kwestje, dotyczące porządku wewnętrznego, a nawet ustawę, która dyskutowaną i uchwaloną została. Przystępuję od razu do przedmiotów obradowych, następujących materjał polemiczny.

Polemikę, a raczej niezadowolenie wśród młodzieży, wywołał jeden z paragrafów ogłoszonej w roku zeszłym ustawy stypendjalnej, domagającej się od stypendystów podpisania deklaracji, tyczącej się zobowiązania zwrócenia stypendjum, jeżeli możliwość na to pozwoli i *pracowania dla Polski*. To ostatnie niepodobało się gdzieniktorým. Przedstawiano zobowiązanie, jako ubliżenie godności osobistej i wydeło tę sprawę tak mocno, że na 32 stypendystów, pięć panien i jeden młodzieniec płci męskiej zagrozili, że się stypendjów zrzekną. Zagrożenia dokonali dwie panny i młodzieniec. Kwestja jednak nie schodziła z porządku dziennego; dyrektor muzeum otrzymał listy z wymówkami ostremi nawet; pogłoski krążyły, że młodzież przysposabia memorjał, okrywający się tysiącami podpisów, skończyło się jednak na tem, że dyrektor w obec delegatów *zjednoczenia młodzieży*, przybyłych celem kwalifikowania kolegów, co się do stypendjów podali, poruszył tę materję i wytłumaczył, że pojęcie podobnego obowiązku, będąc w istocie swojej przypomnieniem, przynosi zaszczyt temu, co takowy na siebie bierze. W czasie obecnym, w którym gimnastykowanie się na polu doktrynerji i urabianie stańczykowskich i telimeńskich patryjotyzmów, głuszy patryjotyzm polski, takie postawienie Polaka w obec obowiązków względem Ojczyzny nie jest pozbawionem znaczenia. Jestto rodzaj *memento mori*, wskazujący drogę prostą wśród płataniny dróg krzywych i ścieżek przepaściwych. Nie wiem, czy raczej, przez dyrektora muzeum i członków Rady wypowiedziane, przekonały przedstawicieli młodzieży. To pewna, że sprawa została ubita i *podpisywanie deklaracji nadal będzie zobowiązującym*.

W ostatnim dniu obrad wytoczyła się na stół sprawa *Skarbu Narodowego*. Instytucja ta posiada przeciwników moc wielką. Wszystkie *Czasy*, wszystkie *Kraje*, wszystkie mające pretensję do porządkości i umiarkowania organy opinji publicznej występują przeciwko niej zgodnym chórem. Nie trudno zrozumieć, co one do niej mają. Pierwotnym jej grzechem jest ten, że wyszła z inicjatywy emigracyjnej. Emigracja skarb założyła i rozporządzenie onym w jej, jeżeli nie wyłącznie, to przeważnie spoczywać musi rękę. Co ona z nim robi? Nie będę powtarzał niedorzeczności, zawierających się w odpowiedziach na to zapytanie, a maskujących tę przerażającą myśl, że skarb narodowy umożliwi emigracji zabieranie głosu w sprawach krajowych. Głos ów będzie przeszkadzał *Czasom*, *Krajom* i różnym innym *ejusdem farinae* powagom. *Da ist der Hund begraben*. Zgroza! *Kraj* ostrzegał, że pieniądze na skarb zbierane stać się muszą pastwą złodziei. Walczono przeciwko idei tej różną bronią i gdy się rozeszła wieść, że muzeum narodowe w Rapperswylu do sprawy tej się miesza, ze szczególnym naciskiem nastawano na to, ażeby muzeum nie przyjmowało zebranego pod

opieką tow. polskich w Szwajcarji funduszu, albowiem straci u publiczności polskiej zaufanie. Skarb zabije muzeum, jak skoro publiczność polska dowie się, że daje przytułek pieniądzom, przeznaczonym, o horror! na odbudowanie Polski.

Odbudować Polskę za trzydzieści tysięcy franków, byłoby jak się zdaje, trochę trudno. Nawet i za sumę podwójną łatwość nie byłaby większą. Emigranci rozumieją to doskonale i jak dowiodę poniżej, znajdują się w kraju ludzie, co wiedzą o tem, że wygnać rozumieją. Dowód następujący. Od roku już wiadomem jest, że muzeum uchwaliło przyjąć skarb narodowy w depozyt. W ciągu roku było czasu poddostatkiem, ażeby wskutek tej uchwały, zaufanie publiczne doszczętnie upadło. Fakty jednak wykazują co innego. Jako świadectwa służyc mogą w.eksze i mniej cenne dary, mniejsze i większe datki pieniężne idące jedne po drugich. Datki stopniują się od jednego franka do franków 300.000! Czy to dowodzi braku zaufania? Zdać się, że nie — przeciwnie: fakty te wykazują, że zaufanie wzrasta w miarę, jak wyznawcy stańczykierji w rozmaitych odcieniach usiłują obrócić je w niwec.

Uchwała zeszłoroczna, tycząca się depozytu skarbowego, weszła w roku bieżącym w życie. Dzięki obywatelskości dotychczasowych dzierżycieli funduszu, w którym część najznaczniejszą stanowi zapis śp. Ludwika Michalskiego, dokonaniem zostało przelanie skarbu, ulokowanego pod rękojmnią potrójną. Muzeum zapewnia mu bezpieczeństwo i nie co innego, tylko bezpieczeństwo zupełne i wszechstronne; używalność onego spoczywa w ręku wybranej ad hoc komisji mianującej się „komisją dozorczą skarbu narodowego“, której zadanie polega na kontrolowaniu skarbu i orzekaniu o użytku części procentów, gdy fundusz dojdzie skromnej wysokości 100.000 franków; staranie o zwiększenie funduszu wziął na siebie *związek wychodźstwa*, dla którego będzie to bodźcem do organizowania się porządnie, celem wytworzenia materjalnej podstawy, któraby w momencie obecnym przyczyniła się do podniesienia sprawy polskiej i w przyszłości, bez względu na to, jaki wypadki polityczne obrót wezmą, upaść jej nie dawała.

Owoce więc w rezultaty dodatnie, było w rb. zebranie Rady muzealnej. Rozstrzygnięcie kwestji skarbu narodowego jest zdarzeniem doniosłości nie małej. Fundusz wprawdzie wygląda bardzo skromnie, ale wyobraża on ubranie w ciało idei podniosłej i praktycznej i stanowi początek. Jak na początek trzydzieści parę tysięcy przedstawia się wcale pokaznie. Irlandczycy nie mieli tyle, gdy swój skarb zakładali, a przytem nie posiadali i nie posiadają takiego zabezpieczenia, jakie skarbowi polskiemu użycza Muzeum.

Pozostaje nam rzecz słówko o komisji nadzorczej. Komisja, wybrana raz na zawsze, składa się z pięciu członków i w razie braku, uzupełnia się za pomocą doborów. W skład jej weszło dwóch krajowców i trzech emigrantów. Nazwiska krajowców „przez delikatność“ przemilczę; z pomiędzy emigrantów wybór padł na: dra Henryka Gierszyńskiego, dra Z. Laskowskiego prof. uniwersytetu w Genewie i dziekana fakultetu medycznego i pułkownika Zyg. Miłkowskiego. Ten ostatni, po ukonstytuowaniu się komisji, wybrany został na prezesa, dr. H. Gierszyński na wiceprezesa. Datki przyjmuje skarbnik związku wychodźstwa, p. H. Tchórzewski (4 rue du Marché, a Geneve), jakoteż Muzeum Rapperswylskie.

**Ważny dokument.**

*N. Reforma* ogłasza w oryginalnym tekście rosyjskim rozporządzenie, nadesłane z kancelarji rosyjskiego ministra komunikacji do rady zarządzającej kolei warszawsko-wiedeńskiej w sprawie ostatnich rugów urzędników polskich.

Z przytoczonego dokumentu okazuje się, że rząd rosyjski nie starał się nawet zachować pozorów słuszności i lojalności w przeprowadzeniu nowego gwałtu i minister komunikacji ro porządzeniu swemu nadał wyraźnie represyjny polityczny charakter, oświadczając wręcz, iż nie będzie zatwierdzać na posady od swej decyzji zależne innych osób, oprócz osób rosyjskiego pochodzenia.

Godnem jest również uwagi, że ministerstwo powołuje się w tem rozporządzeniu na prawo jeszcze nie wydane i antycypując nowy ukaz, z niezmiernym pospiechem i skwapliwością przystępuje do usunięcia Polaków z urzędów przy kolejach żelaznych.

Minister Witte uzyskał u cara ukaz, gwałcający prawa prywatne, albowiem ukaz ten poddaje prywatne towarzystwa kolejowe samowoli rządu rosyjskiego, i na mocy tego ukazu postanawia mianować własne kreatury na dyrektorów kolei żelaznych w Królestwie Polskiem; sam zaś własną kompetencją rozszerza tendencję ukazu i używa go w drodze administracyjnej, dla celów bezwzględnej rusyfikacji personalu urzędniczego na kolejach w Królestwie Polskiem.

Dokument ten brzmi następująco:  
Ministerstwo komunikacji.  
Do Rady zarządzającej drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej.  
Kancelarja ministra.  
30. maja 1892 r.  
Nr. 3831.

Pan zarządzający ministerstwem, po rozpatrzeniu przedstawionych kancelarji ministra komunikacji, przy odezwie z d. 1./13. kwietnia br. za nr. 1360 list stanu służby urzędników drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, rozkazać raczył: zawiadomić radę zarządzającą, że nie uznaje za możliwe zatwierdzić na posadach, których obsadzenie od jego decyzji zależy, *innych osób, oprócz osób pochodzenia rosyjskiego*.

Co się tyczy zarządzającego drogą, to osobistość ta zależeć będzie od zatwierdzenia ministerstwa, na podstawie prawa, które wkrótce ma zostać wydane i na mocy którego urzędem zarządzających (dyrektorów) dróg żelaznych, pozostających w użytkowaniu towarzystw prywatnych, nadane zostają prawa służby państwowej, ściśle według ustawy o służbie rządowej, przyczem towarzystwom kolejowym pozostawia się prawo przedstawiania ministerstwu komunikacji kandydatów na te urzędy i wniosków co do wysokości ich wynagrodzenia.

Z tego powodu Jego Ekscelencja polecił raczył, aby rada, zarządzająca natychmiast po opublikowaniu nowego prawa, o którym wyżej wspomniano, przedstawiła mu *najmniej trzech kandydatów* na urząd zarządzającego drogi, i aby następnie najdalej do września r. b. przedstawiła *osoby rosyjskiego pochodzenia* do zatwierdzenia na posady pozostałe.

Pan zarządzający ministerstwem raczył raczył rozkazać, aby uprzedzić radę zarządzającą, jeżeli zakomunikowane powyżej rozporządzenie jego



nie zostanie dokładnie spełnione, zmuszonym będzie, po upływie terminów wskazanych, sam, nie czekając na przedstawienie kandydatów przez radę zarządzającą, powołać odpowiednie osoby do zajęcia urzędów powyżej wyszczególnionych.

Nadesłane przy odezwie nr. 1360 listy urzędników, zwracają się przy niniejszem.

(Podpisano) Michniewicz.

### Kapownictwo w wojsku rosyjskim.

D. 28. lipca br. sąd wojenny okręgowy warszawski, rozpoczął rozprawę w Radomiu w sprawie, przedstawiającej żywy interes nie tyle pod względem prawnym, ile pod względem życiowym. Wszystkich oskarżonych, pociągniętych do odpowiedzialności sądowej, jest 352; stosownie do rodzaju przypisywanych im przestępstw, można ich wogóle podzielić na cztery kategorie. Ogólnym oskarżeniem jest b. referent zarządu naczelnika wojennego powiatu radomskiego, kapitan, obecnie dymisjonowany asesor kolegialny, Walerjan Mikiszew, który przy pomocy b. pisarzy tegoż zarządu: Mich. Wozniesieńskiego i Bazylego Szylina, w widokach korzyści osobistej, przez sporządzanie kłamliwych co do treści papierów urzędowych i dokumentów, w okresie czasu od r. 1882 do 1887 uwolnił od służby wojskowej więcej niż 350 nowozaciężnych. Drugą kategorię stanowi osób 9, przeważnie żydów, trudniących się w formie rzemiosła, za wynagrodzeniem pieniężnym od swoich klientów, pośrednictwem pomiędzy Mikiszewem i chcącymi nielegalną drogą uniknąć spełnienia powinności wojskowej. Tu również zaliczyć można osoby, które przez groźby zadenuncjowania lub za wynagrodzeniem pieniężnym, skłoniły Mikiszewą do uwolnienia ich krewnych od służby wojskowej. Trzecią, najliczniejszą kategorię oskarżonych, obejmującą przeszło 300 osób, stanowią nowozaciężni i szeregowcy, którzy świadomie korzystali z fałszywych dokumentów, zwalnających ich od służby; w tej grupie oskarżonych przeważający żywioł stanowią żydzi (mianowicie 65 procent). Nakoniec pod ostatnią kategorię podchodzi kilka osób, choć nie należących czynnie do sprawy, ale pociągniętych do odpowiedzialności sądowej za to, że wiedząc o rozmyślnym przestępstwie Miki zewa i mając możność zakomu-

nikowania o tem zwierzchności, nie spełniły tego obowiązku.

Czytanie aktu oskarżenia, zawartego na 444 litografowanych półarkuszach, trwało od 28. lipca do 3. sierpnia włącznie. W dokumencie tym okoliczności sprawy i osobistości głównych oskarżonych tak się w przybliżeniu zarysowują:

Kapitan Mikiszew objął obowiązki referenta zarządu naczelnika wojennego powiatowego w sierpniu r. 1878. Materjalne jego położenie w o-wym czasie było wcale nie do pozazdroszczenia: na utrzymanie jego samego i rodziny pobierane wynagrodzenie nie wystarczało, ponieważ pewna część jego szła na opłacanie procentów od długów. Z każdym rokiem wikał on się coraz bardziej. W r. 1882 przybyła niespodziewana pomoc: litosiwi Berek Neiman i Chaskiel Chorowicz, którym wiadome było położenie finansowe Mikiszewa, wskazali mu drogę polepszenia rozstrojonych finansów, proponując mu uwolnienie kilku ludzi od spełniania powinności wojskowej za pewne wynagrodzenie (od 200 do 500 rs. za każdego). Naturalnie, że pośrednicy nie zapominali o sobie i pewne „okrucy“ z obrabianego przez nich gesztetu miały się także dostać i w ich ręce Mikiszew się zgodził. Wtajemniczył w to Wozniesieńskiego, a następnie i Szylina i przy zgodnych staraniach trzech tych osób oswabdzanie nowozaciężnych od służby zaczęło się rozwijać coraz szerzej. W miarę wzrastania praktyki, wyrabiał się i dojrzał cały system uwalniania rekrutów. Przyjęci przez komisję powiatową powobrańcy, bywali odsyłani do zarządu naczelnika wojennego, który rozsyłał ich do wskazanych oddziałów wojsk.

Po pewnym czasie Mikiszew w imieniu zarządu wysyłał do tego lub innego pułku żądania wyprawienia do Radomia takich a takich szeregowców, powołując się na otrzymaną jakoby przez naczelnika wojennego odezwę komisji poborowej powiatowej; przyczem, jeżeli Mikiszew zamierzał zaliczyć nowozaciężnego do zapasu, to do żądania zarządu dołączał jeszcze kopję z nieistniejącego protokołu komisji, która jakoby zadecydowała, aby taki to a taki szeregowiec, z powodu zmiany położenia familijnego (np. śmierci starszego brata) powrócił do pierwotnego stanu.

Przybyłych z pułku nowozaciężnych przyjmowali czyniący za nimi starania faktorzy, którzy też

odprowadzali ich do siebie, a nazajutrz przynosili do zarządu świadectwa przechodowe; w zamian za te ostatnie Mikiszew wydawał pośrednikom odezwę do zarządów powiatowych policyjnych o osiedleniu uwolnionych w miejscach zamieszkania, oraz świadectwa o spełnieniu przez zwróconych z pułków szeregowców powinności wojskowej, albo o przepisaniu ich do pierwotnego stanu. W dokumentach takich zaznaczało się jeszcze, że okaziciel, po dopełnieniu rewizji w komisji przy zbiorowym lazarecie 26. mohylewskiego pułku piechoty, uznany został za niezdolnego do służby. Tym zaś szeregowcom, którzy korzystali z rocznego urlopu z pułku dla poprawienia zdrowia, wydawały się świadectwa, że uznani zostali za podlegających uwolnieniu po powtórnej rewizji w komisji poborowej powiatowej radomskiej, przyczem czas wskazywany bywał tak, ażeby się zgadzał z chwilą istotnie odbywanej tam superrewizji. W zarządzie naczelnika wojennego prowadzone były wykazy imienne, do których Wozniesieński, a następnie Szylin wpisywali adnotacje o wyjściu nowozaciężnych do zapasu, lub o zupełnym wyjściu ze służby; o nielegalnie jednak uwolnionych żadnych adnotacyj w wykazach nie robiono z polecenia Mikiszewa, tak, że urzędowo ludzie ci byli uważani za będących w służbie. Niekiedy, w czasie powoływania rekrutów, Mikiszew ukrywał listy stanu służby niektórych, i nowozaciężni ci nie figurowali ani w wykazach imiennych, ani w rozkazach, i dlatego w zarządzie nie pozostawiało o nich żadnego śladu.

W niektórych, bardzo zresztą nielicznych wypadkach szeregowcy uważani byli za urzędownie uwolnionych od służby z powodu choroby; wszelako za podstawę do takich uwolnień służyły dostarczane przez (zmarłego obecnie) felczera Czelnickiego świadectwa, wydane jakoby przez lazaret 26. pułku mohylewskiego piechoty. Potrzebne blankiety oddziałów wojsk lub komisji powiatowych fabrykowały się w drukarni Trzebińskiego w Radomiu w tajemnicy przed właścicielem; podpisy zaś w imieniu naczelnika wojennego Mikiszew zwykle dawał sam; za prezesów komisji powiatowych podpisywał Wozniesieński, który jednak częściej polecał to b. urzędnikowi Remizowowi (obecnie zmarłemu). Zresztą na sfalszowanych dokumentach zdarzają się także rzeczywiste podpisy

### Krajoznawstwo Galicyjskie.

VII.

Przepraszam szanownego czytelnika za ten zbyt może rozwlekły i suchy wstęp do tego, co miało być właściwym tematem pogadanki obecnej — do omówienia najnowszej próby wszechstronnego opisu Galicji, wyszłej z pod pióra Bol. Limanowskiego. Książka ta i z pod tego właśnie pióra jest dla nas tak miłą niespodzianką, że czytając ją, mimowoli ujawniałem sobie trudności, jakie pokonywać musiał autor, tułacz-emigrant, na dalekiej obczyźnie, nie mający możliwości ani zwidzenia całego kraju ani nawet korzystania z tego wszystkiego, co dla należytego opracowania krajoznawstwa Galicji było niezbędnie potrzebne. I ujawniwszy sobie to wszystko, mimowoli zapragnąłem, by każdy czytający książkę Limanowskiego, połykający niejako pieczone gołąbki, które mu same lecą do gąbki, mógł sobie również uprzytomnić, ile to ciężkiej i mozolnej pracy, ile żmudnego szukania i ślęczenia kosztowały te zadrukowane karty. Zestawiając systematycznie dzieła i materiały, odnoszące się do różnych działów naszego krajoznawstwa, nie myślę wcale czynić p. Limanowskiemu zarzutu z tego, jeżeli tej lub innej pracy nie wyzyskał. Wyzyskanie wszystkich a bodaj najważniejszych gotowych już prac, wchodzących w zakres naszego tematu wymaga sił jeżeli już nie kilku specjalistów (geografa, etnografa, ekonomisty, historyka), to przynajmniej, jednego encyklopedycznie wykształconego męża, a nadto długiego przeciągu czasu, nie mówiąc już o konieczności szperania po archiwach i rękopisach, wertowania roczników, gazet, tysięcy rozmaitych sprawozdań itp. Sprostac takiej pracy nie mógł jeden człowiek, a zwłaszcza żyjący zagranicą i zmuszony kontentować się takimi dziełami pomocniczymi i czasopismami, jakie mógł dostać do rąk. Jeżeli mimo to odważył się wziąć się do niej, jeżeli zadaniu sprostał jeżeli już nie świetnie, to przynajmniej wcale dobrze, to na wszelki sposób

niepospolita należy mu się zasługa i wdzięczność od nas, Galicjan.

Dzieło p. Limanowskiego ma tytuł „Galicja piórem i ołówkiem, w opracowaniu Bolesława Limanowskiego, z rysunkami Włodzimierza Tetmajera. Lwów 1892.“ Jeżeli tytuł „słowem i ołówkiem“ wskazywać ma na niejaki podobieństwo tego wydawnictwa do zagranicznych, zwłaszcza niemieckich tego rodzaju wydawnictw malowniczych „in Wort und Bild“, to jest to poniekąd przesada wydawcy. Ze strony zewnętrznej wydawnictwo przedstawia się bardzo skromnie. Rysunki p. Tetmajera, choć same przez się udatne, zbyt jednak skąpo rozsiane są po stronicach książki, i oczywiście robione były na obstalunek, bez znajomości tekstu dzieła, dla którego służyć miały za ilustrację. Stąd poszło, że podczas gdy dzieło obejmuje całą Galicję, p. Tetmajer ilustruje przeważnie Galicję zachodnią, a i z tej tylko niektóre zakątki (Tatry i Kraków), na Lwów wypada tylko kilka ilustracyj (podobizny gmachów). Najuboższym jest ten dział ilustracyj, który powinien być najbogatszym — charakterystyka ludności miejskiej i małopolskiej, jej zajęć, pomieszczeń, ubiorów itp. P. Tetmajer poświęca wprawdzie parę rycin tej rubryce, ale ryciny te są przeważnie mniej udatne i słabo charakteryzują to, co przedstawiają. I tak np. rycina na str. 98. która ma przedstawiać Borystaw i kopalnię wosku ziemnego, wcale nie oddaje borystawskiej rzeczywistości i prawdopodobnie sporządzoną została w jakiejś innej kopalni. Dalej co znaczą takie ryciny, jak „Górale“, „Rusini galicyjscy“, „Żydzi Galicyjscy“, „Typy żydów i chłopów“ itp.? Wszakże w dziełem naukowym takie ogólniki nie powinny mieć miejsca, a trzeba było powiedziec wyraźnie, z których to okolic są ludzie, jeżeli są oni rzeczywiście z jakichś określonych okolic. Dalej niedogodnością, wynikającą z ubóstwa tematów u rysownika jest ta, że rysunki jego zazwyczaj nie stoją w żadnym stosunku do tekstu, nie ilustrują go i wyglądają jakby jakaś niepotrzebna przyczepka, dodana dla zwiększenia objętości i kosztu książki.

Przechodząc do samego tekstu książki p. Li-

manowskiego zaznaczyć musimy przedewszystkiem, że tekst ten drukowany już był poprzednio w dodatku miesięcznym do *Przeglądu tygodniowego* i stamtąd przedrukowany został bez zmiany, czego niestety, ani w tytule ani w przedmowie nie zaznaczono. A szkoda, gdyż nieuprzedzony czytelnik spotyka w tekście książki bardzo niemiłe niespodzianki w postaci niedomówień i nawet większych luk, których nie będzie umiał sobie wyjaśnić, a które są oczywiście śladami wpływu „nieczystej siły“, grasującej w Warszawie pod postacią cenzury prewencyjnej. Najdotkliwiej czuć się daje luka na str. 42, w rozdziale noszącym tytuł „Zarys historyczny“. Luka ta pożarła przedstawienie dziejów galicyjskich za całych lat 30, i to takich niezmiernie ważnych i zajmujących lat, jak czasy od r. 1830 do 1860. Prawdziwie żalować wypada, że księgarnia polska we Lwowie, której nakładem wyszło to dzieło, nie porozumiała się z autorem i nie postarała się o uzupełnienie w wydaniu galicyjskiem tego, co kłuło w oczy cenzorów rosyjskich.\*)

Przedmiot swój opracował autor w 10 rozdziałach, charakteryzując w rozdziale 1 ziemię i jej przyrodę, w rozdz. 2 ludność, podając w rozdz. 3 zarys historyczny, w rozdz. 4 malując ludzkie siedliska, a w rozdz. 5 przedstawiając polityczną budowę kraju i jego życie polityczne. Dalsze rozdziały poświęcone są charakterystyce społeczeństwa i jego cywilizacji, a mianowicie w rozdziale 6 omówiono własność ziemską i rolnictwo, w rozdziale 7 przemysł i ludność robotniczą i przemysłową, w rozdz. 8 handel, kredyt, komunikacje, w rozdz. 9 oświatę, zaś w rozdz. 10 instytucje dobroczynne i stowarzyszenia.

Można by się sprzeczać o stosowność takiego

\*) Omawiana książka nie jest osobnem wydawnictwem, a tylko uratowana przed zaręcznością cenzury drobną cząstką odbitki z *Przeglądu tygodniowego*. Rękopis „Galicji“ nie posiłekany barbarzyńskim piórem cenzora moskiewskiego, rozszerzony i uzupełniony w ostatnich paru latach przez sz. autora, oczekuje jeszcze wydawcy, który znajdzie się w naszym kraju z pewnością. (Przyp. red.).

naczelnika wojennego. Mikiszew zeznał, że, nadużywając zaufania swojego zwierzchnika, niekiedy „zagadywał“ go i podsuwał mu w tym czasie do podpisu nielegalnie sporządzone papiery.

Tym sposobem Mikiszew stał się głównym agentem i monopolistą w dziale wszelkich wykretów przy uwalnianiu od służby. Pogłoski o operacjach Mikiszewa przeszły po za granice Radomia, obiegły całą okolicę i do Mikiszewa rzucili się wszyscy, pragnący uwolnienia od służby, znośząc się z nim jeszcze w najściślejszej tajemnicy i w większej części wypadków przez pośredników. Ztąd powstała oddzielna kategoria ludzi, zarobkujących na faktorowaniu, którzy zrobili sobie pewien rodzaj rzemiosła z pośredniczenia w nielegalnym uwalnianiu od spełniania powinności wojskowej.

Praktyka Mikiszewa rosła, ale jednocześnie też z konieczności zjawiała się potrzeba nowych fałszerstw, nowych przestępstw, któreby mogły pokryć poprzednie i dały możność zatarcia śladów. I oto urządzona zostaje czujna kontrola nad przychodzącą do zarządu pocztą, ażeby zapobiedz mogącym nadejść od oddziałów wojsk zapytaniom, co do zażądanych przez zarząd nowobrańców i przejmować denuncjacje. Naczelnikowi wojennemu nie przedstawia się całej poczty; Mikiszew albo Wozniesiński przeglądają uprzednio otrzymane pakiety, a co się wydaje podejrzanem, to podlega otwarciu. Księgi dyżurowej do zapisywania nadchodzących papierów nie prowadzi się i do dziennika przychodzących papierów zatajone pakiety się nie wpisują. Jaki łańcuch fałszerstw i innych przestępnych czynów wywoływały zapytania o każdego nowozaczącego, można sądzić z nieudanego usiłowania Mikiszewa uwolnienia od spełniania powinności wojskowej Wilhelma Zerbina.

Ten ostatni był w r. 1884 przyjęty do służby wojskowej i w wykazach imiennych nowozaczących figurował jako odesłany 3. grudnia do 44. brygady artylerji; w rzeczywistości jednak wysłany tam nie został, gdyż felczer Czeczelnicki dał Mikiszewowi 200 rs. z warunkiem, aby Zerbina nie był wysłany do brygady i zaręczył za tego ostatniego, że się będzie ukrywał, aż do czasu otrzymania świadectwa na zaliczenie go do pierwotnego stanu.

rozkładu, możnaby go uznać jako nieco chaotyczny i mechaniczny, rozrywający części z natury swej jednorodnej do różnych rubryk i gmatwający naturalny porządek przedmiotów. Itak np. rozdział o ludzkich siedliskach stanowi przeciw dalszy ciąg geografji i powinien następować zaraz po rozdziale poświęconym geografji fizycznej. Rozdział o „politycznej budowie kraju“, pomijając już niejasność tytułu, powinien by następować zaraz za rozdziałem „Ludność“, charakteryzującym typy antropologiczne i etnograficzne, zamieszkujące Galicję. Ustęp o „życiu politycznym“ logicznie nie da się oderwać od zarysu historycznego, itd. Wszystko to są uwagi na pozór formalne, ale tylko na pozór, gdyż ta pewna chaotyczność w rozkładzie przedmiotu świadczy o tem, że autor mimo niezaprzeczanej pilności w gromadzeniu szczegółów i mimo mądrej nieraz ekonomiczności w ich grupowaniu, nie wniknął w przedmiot swój dość głęboko, nie umiał w swe przedstawienie wlać jednolitej myśli organicznej, któraby ożywiła wszystkie części i tworzyła z nich żywy i indywidualny życiem do nas przemawiający utwór duchowy. Jak to ma miejsce np. w książce Kalinki „Galicja i Kraków“, lub w książce Szczebanowskiego „Nędza Galicji“. Tylko takie ożywienie całości jednolitą myślą przewodnią stanowi sekret powodzenia i wpływu dzieła, nie potrzebując zresztą ujmować mu wartości naukowej. Dzieło p. Limanowskiego, któremu poświęcamy niniejsze uwagi, jest pracowitą i staranną kompilacją rzeczy znanych z dotychczasowej literatury krajoznawczej o Galicji, przenika ją tendencja ogółem ucziwa i sympatyczna, ale potężnego, krytycznego umysłu i silnego, porywającego uczucia z pol za niej nie widać. Rzecz oczywista, że piszę to nie dla sformułowania z tego tytułu jakiegoś zarzutu autorowi. Byłoby niesprawiedliwością żądać od niego, by nam dał więcej niż może. Sądzę, że bezstronny rozbiór tego co nam dał, z uwzględnieniem trudnych warunków, wśród jakich pracować był zmuszony, będzie najlepszym z naszej strony uznaniem dla jego pracy.

Iwan Franko.

## KRONIKA.

**Na rekurs cieszyńskiego „Sokoła“** od rozporządzenia starosty tamtejszego, zabraniającego na zebranie polskich „Sokołów“ w Cieszynie rzekomo z obawy zawleczenia cholery, — nadeszła już odpowiedź odmowna, jak o tem zawiadomiony został „Sokoł“ krakowski. Wobec tego nie może się odbyć projektowana na 14. i 15. bm. wycieczka do Cieszyna.

Za artykuł w tej sprawie powtórzony dosłownie z *N. Reformy Kurjer Lwów*, z dnia 11. bm. został skonfiskowany. *N. Reforma* nie uległa konfiskacie. Do Cieszyna wybierało się z Krakowa 30. Sokółów.

**W manewrach wojskowych** pod Cieszynem bierze obecnie udział kilkanaście tysięcy, a w manewrach galicyjskich na wschodzie weźmie udział kilkadziesiąt tysięcy ludzi, między innymi rezerwiści, powołani z całej Austrii, a także z Galicji, tudzież bawiący za granicą z wyjątkiem jedynie tych, co bawią za kordonem rosyjskim. Tych ostatnich z polecenia władz wyższych, uwiadomił właśnie magistrat lwowski za pośrednictwem ambasady w Petersburgu, tudzież konsulatów w Warszawie i Kijowie, że nie potrzebują się stawiać.

**Wycieczkę do Bielan zamiast do Cieszyna** urządził Sokoł krakowski w niedzielę 14. bm. Widocznie na Bielanach nie ma jeszcze cholery.

**Wieczornica w Sokole krakowskim** urządzona 9. bm. na cześć prezesa dra Wawrzyńca Stycznia, zgromadziła przeszło 100 uczestników. Solenizanta powitano strzałami moździerzowymi, a chór Sokoła odspiewał na jego cześć kantatę. Imieniem wydziału i całej drużyny sokolej składał prezesowi życzenia druh Gołąb, na co odpowiedział dr. Styczeń.

Podczas wieczery pierwszy toast na cześć solenizanta wniósł dr. Asnyk. Spójność, karność i wytrwałość są hasłem Sokółów, a tem samem stowarzyszenie to postawiło sobie za zadanie: wyrabiać i wpajać w społeczeństwo polskie te cnoty i zasady, których brak sprowadził wielkie dla narodu kłęski. Wniósł więc dr. Asnyk toast na cześć dra Stycznia, jako tego, który te hasła wpaja w drużynę sokolą, a przez nią w społeczeństwo polskie.

Dr. Styczeń wniósł zdrowie posłów krakowskich w ręce dra Asnyka.

Dr. Bednarski, sekretarz Sokoła podgórskiego, który kilku druhów wysłał również na wieczornicę, wniósł imieniem podgórskiego Sokoła toast na cześć dra Stycznia, który radą i pomocą wspierał Sokoła z Podgórza.

Na pomyslny rozwój młodego Sokoła podgórskiego pił dr. Ożóg, zaś p. Rudnicki, jako naczelnik oddziału wiosłarskiego, podniósł znaczenie tego nowego objawu żywotności Sokoła krakowskiego i wyraził życzenie, aby wiosłarze nasi na łodziach swoich dotarli kiedyś do Warszawy. Na pomyslny rozwój oddziału wiosłarskiego wniósł toast p. Gieślak w ręce jego niestrudzonego naczelnika p. Rudnickiego.

P. Gołąb podniósłszy znaczenie towarzystwa „Szkoły ludowej“, wniósł zdrowie dra Asnyka, jako prezesa tego towarzystwa. Dr. Asnyk odpowiedział na to dłuższą przemową, wskazując, że dzisiaj, gdyśmy utracili byt polityczny, działalność nasza i żywotność objawiać się winna w stowarzyszeniach, które powinny uzupełniać się nawzajem i wspierać w pracy dla dobra ojezyny.

Podczas uczty zebrano na fundusz towarzystwa „Szkoły ludowej“ kwotę 20 zł. 60 ct. i wręczono ją dr. Asnykowi. Równocześnie do towarzystwa „Szkoły ludowej“ wpisała się znaczna liczba Sokółów.

Na ucztę przybyli w mundurach sokolscy wiosłarze ze skuliniem i niby trofea świadczące o rozroście Sokoła, złożyli go wraz z wiosłami przed stołem biesiadnym.

Podczas uczty przygrywała „Harmonia“, składając zdumiewające dowody postępu i pracy, nadto spiewał chór Sokoła. Deklamacje poważne i żartobliwe, monologi itp., urozmaicały wieczornicę, która najmiśsze dla wszystkich zostawiła wspomnienie. Powszechnie objawiano życzenie, aby tego rodzaju zebrania towarzyskie częściej odbywać się mogły w Sokole.

**Sokoł w Gorlicach.** Po zatwierdzeniu statutu Sokoła w Gorlicach, odbyło się 4. bm. walne zgromadzenie członków w sali kasynowej. Zgromadzenie zagał p. Biechoński piękną przemową, w której zachęcił licznych zgromadzonych do wytrwałości pracy nad rozwojem naszych sił fizycznych.

Zgromadzenie uchwaliło dla „Sokołów“ gorlickich strój „Sokołów“ lwowskich.

Do nowego wydziału wybrani zostali pp. Wojciech Biechoński jako prezes, Stef. Mens jako wiceprezes, Józ. Kuzia, Marc. Stuber, dr. Ksaw. Dziubezyński, dr. Wine. Daniec i dr. Stan. Grzybezyk jako wydziałowi.

„Sokoł“ gorlicki liczy 96 członków, z tych samych założycieli 26; majątku ma blisko 600 zł., aczkolwiek od zatwierdzenia statutu dopiero tydzień upłynął. Jak słychać, panie gorlickie zajęły się już sprawieniem sztandaru dla „Sokołów“ tamtejszych.

Dotychczas nie ma mundurów, ani przyrządów gimnastycznych, zakupnem ich gorliwie zajmuje się wydział. Nie ma również miejsca do ćwiczeń dla braku odpowiednich funduszów, jest atoli nadzieja, że któryś z miejscowych właścicieli placów w Gorlicach odstąpi „Sokołowi“ bezpłatnie lub za mierną zapłatą plac na budowę własnego domu, lub bodaj szopę dla ćwiczeń.

**Na rzecz Sokółów i straży ochotniczej** z Rohatyna donoszą nam: D. 7. bm. odbył się u nas w sali kasynowej koncert wokalnemu-muzykalny na dochód budowy sali dla tutejszego Towarzystwa gimnastycznego „Sokoł“ i strażnicy dla ochotniczej straży pożarnej w Podkaminie koło Rohatyna. Na wstępie ob. E. Stieber wygłosił wiersz okolicznościowy własnego pióra i za grzał publiczność, zapelniającą salę. Marszałek Rady powiatowej Mik. Torosiewicz był obecny z rodziną tudzież wielu księży ruskich. Orkiestra amatorska odegrała poloneza „Rozmarzona dziewica“ a następnie chór męski tutejszego „Sokoła“ pod kierunkiem druha Krzywdy odspiewał „Hymn do pracy“ i na żądanie uniesionych słuchaczy musiał go powtórzyć. W dalszym ciągu odspiewał chór pieśni: „Do ruskiej pisny“, Kreutzera: „Kaplica“, Worobkiewicza „Nad Prutom“ a nadprogramowo „Różyczka“. Solista A. Filip odspiewał „Tarasową niec“ i pieśń Stefana ze „Strasznego dworu“, a p. L. barytonem Niewiadomskiego „Życzenie“. Wybornie wypadły także produkcje instrumentalne kilku amatorów. (Nazwiska ich, podaje korespondent niestety tylko początkowymi literami, co dla publiczności pozarohatyńskiej musi być całkiem obojętne. Red.)

Po koncercie odbyła się ochocza zabawa z tańcami. Dochodu brutto mamy przeszło 200 zł. dzięki komitetowi i amatorom.

Z przyjemnością zanotować należy, że od czasu zawiązania tutaj „Sokoła“ ożywił się ruch towarzyski w naszym mieście i jest nadzieja, że z czasem zostaną zupełnie usunięte wszelkie uprzedzenia i niesmaki, które dzielą nas tutaj na kółka i kółeczka przy każdym liczniejszym zebraniu towarzyskim.

(My jeszcze z innego względu przykład tow. rohatyńskiego uważamy za pomyslny. Spostrzegliśmy bowiem, z zadziwieniem i zgorszeniem, że od czasu zeszłorocznej wycieczki do Pragi, Sokolicy tu i owdzie zaczęli żywić pewne niezem nieuzasadniony antagonizm do straży ochotniczych, zapominając, że straż ochotnicze w naszym kraju powstały z inicjatywy „Sokoła“, i przeważna ich część nosi nawet jego godło z honorem. Sokół rohatyński urządzając wzmiankowaną zabawę, dał przykład braterstwa obu stowarzyszeń. Braterstwo to powinno być utrzymywane wszędzie tem bardziej, że jedni i ci sami obywatele należą tu i tam. Red.)

**Wycieczka Sokółów z Tarnopola do Trembowli.** Donoszą nam z Tarnopola: „Porozumiawszy się poprzednio z wybitniejszymi osobistościami w Trembowli odbył w niedzielę (7. bm.) Sokoł tarnopolski w kilkudziesięciu członków pod kierownictwem naszego gospodarza Maurycego Kahanego wycieczkę do Trembowli w celu założenia tamże Sokoła. Grono inteligencji trembowelskiej wyjechało pod przewodnictwem burmistrza dra Olpińskiego przeszło pół mili na spotkanie Sokoła tarnopolskiego. Na moście u wstępu do miasta odbyło się wzajemne powitanie, poczem Sokoł tarnopolski na zaproszenie burmistrza udał się w szeregi do miejscowego kasyna, gdzie się rozgościł. Po krótkim wypożyczku burmistrz oprowadził Sokoła tarnopolskiego po miejscach godnych widzenia. Zwiedzono malowniczo położone ruiny monasteru i zamku. Przed wieczorem odbyło się liczne zgromadzenie w sali obrad gminnych, które wybrałszy jednogłośnie przewodniczącym p. Paszkowskiego gorliwie zajmującego się sprawą zawiązania Sokoła, postanowiło zawiązać Sokoła w Trembowli, do którego zaraz 34 osób miejscowej inteligencji przystąpiło. Następnie odbyła się wspólna wieczerza, a po niej ochocza zabawa z tańcami trwająca do późnej nocy. Jestto już drugie towarzystwo „Sokoła“ na Podolu powstające za inicjatywą Sokoła tarnopolskiego, który ma jeszcze w projekcie miasta Skalat i Husiatyn. Zapal, z którym zawiązano Sokoła w Trembowli rokuje temuż szybki rozwój i dobrą przyszłość. Oprócz gościnności i serdeczności, z jaką byliśmy podejmowani, uderzyły nas nader mile czystość i porządek panujący w tem mieście, z którego inne nawet większe miasta naszego kraju (np. Tarnopol) przykład wzięłyby sobie mogły. Czystość tę zawdzięcza Trembowla połączonym staraniom swego burmistrza i tamtejszego starosty, którzy mają na wszystko baczące oko.

Do zjazdu Sokółów projektowanego tu 18. września br. wszystkie wybrane komisje zajmują się gorliwie spełnianiem przyjętych na siebie czynności, by uroczystość

otwarcia gmachu i wręczenia sztandaru ofiarowanego Sokołowi tutejszemu przez Polki w Tarnopolu wypadła jak najświetniej.

**Bawi we Lwowie** młody uczonec czeski p. Józef Karasek, asystent przy bibliotece seminarjum słowiańskiego prof. Jagicza we Wiedniu. Przybył on do naszego miasta celem studiów naukowych, szczególnie celem przejrzenia niektórych rękopisów starożytnych w bibliotece Ossolińskich.

**Muzeum Narodowe** w Krakowie otrzymało od p. Feliksa Szybalskiego wspaniałe oprawne wielkie Album z fotografiami legionistów polskich na Węgrzech w latach 1848 i 1849. Album to ozdobione jest bronzem wemi emblematami, oraz piękną akwarelą Jul. Kossaka. Owoc to długich usiłowań, trudów i niemałych kosztów, aby zebrać 150. rozrzuconych dziś po świecie, wizerunków dawnych legionistów, z których wielu już zmarło. Podobny egzemplarz złożył też p. Szybalski do Muzeum Narodowego w Budapeszcie. Obok Albumu ofiarował on także do Muzeum szablę pamiątkową generała Wysockiego, daną mu w Szumli przez legionistów, którą miał p. Szybalski wyprosić w tym celu od ostatniego jej posiadacza, zarówno jak książeczkę, w której zapisywali swe nazwiska składający legionieści. Piękne te pamiątki bohaterskiego udziału Polaków w wojnie węgierskiej 1849 r. znajdują pomieszczenie w ozdobnej witrynie, sprawionej kosztem ofiarodawcy, przyczem wydrukowaną zostanie lista imienna legionistów, których fotografie obejmuje album.

**Kraków na wystawie Kolumbowej** w Madrycie jest także reprezentowany. Do wzięcia w tej wystawie udziału dostała między innymi krajami rządowe zaproszenie Austrja. Przesłano je wszystkim instytucjom naukowym. Akademia umiejętności w Krakowie posiada zbiór starożytności, przywiezionych przed laty z Ameryki południowej przez śp. Klugera. Staraniem jeneralnego sekretarza Akademii prof. Smolki wysłano dwie duże paki tych przedmiotów do Madrytu, gdzie stanowią jeden z ważniejszych działów międzynarodowej wystawy, na cześć Kolumba urządzonej. Wywołują one nie mały interes znawców, a dzienniki z zadziwieniem podnoszą, że zbiory krakowskie są tak cenne. Wydany został staraniem sekcji, utworzonej przy nadwornych muzeach wiedeńskich celem zebrania przedmiotów z całego państwa na wystawę, katalog działu austriackiego wystawy Kolumbowej. Kraków figuruje tam na pierwszym miejscu. Podczas gdy inni wystawcy austriaccy, jak kardynał Fürstenberg, kapituła ołomuniecka, wiedeńskie muzeum przemysłowo-artystyczne itd., wystawiły po kilkanaście przedmiotów, Kraków dostarczył numerów 101. Są to starożytności peruwiańskie. Składają się na nie mumie, zabytki ceramiczne i tkaniny. Wiele z pomiędzy tych wyrobów przemysłu domowego rodzaju i typem swoim należy do osobliwości. Dają one dobry obraz kultury Peru w odcległej epoce.

**Wiec radykałów ruskich w Pistyniu**, który miał się odbyć 6. bm., został zabroniony przez starostwo kosowskie z obawy przed chorobami epidemicznymi: szkarlatyną, czerwonką, tyfusem plamistym itp. Natomiast onego dnia zgromadziła się była w Pistyniu żandarmerja w znaczniejszej liczbie.

**Obchód stułetniej rocznicy bitwy pod Dubienką** odbył się bardzo uroczysto w Chicago, jak donosi tamtejsza gazeta *Reforma*. Na przewodniczącego obchodu wybrano sędziego La Buya. Po odpiewaniu „Boże coś Polskę“ przemówił pierwszy był major miasta Chicago, Carter H. Harrison. W świetnej mowie wykaźał zasługi nieśmiertelnego Kościuszki, potępił ucisk, jakiego doznają Polacy pod zaborami, co jest powodem, że dziesiątki tysięcy gnębionych uchodzą za ocean do wolnej Ameryki. W końcu wyraził mowca nadzieję, że Amerykanie wezmą udział w postawieniu pomnika Kościuszcze. Po śpiewach przemawiał drugi Anglik Tuthill w duchu swojego poprzednika. Przemawiało jeszcze kilku innych mowców, wzywając Polonię rozprószoną, zdala od ojszyszej ziemi, do zgody, jedności, solidarnej pracy i strzeżenia czci i honoru polskiego imienia.

**Ludność Kongresówki** w r. 1890 składała się oprócz wojsk, z 8,256.562 dusz płci obojaj, w tem mężczyzn 3,977.406 i kobiet 4,279.156, czyli, że na 100 mężczyzn przypada 107.6 kobiet. Przestrzeń Królestwa równa się 111.975.4 wiorst kwadratowych tak, iż ścisłość ludności dosięga 73.7 ludzi na wiorstę kwadratową. Z tych ośmiu przeszło milionów 7,510.101 należało do ludności stałej, a 476.461, czyli 9.0% do czasowo w kraju przebywającej: jako to urzędników, kupców itp.

Stała ludność kraju pod względem wyznania przedstawia się, jak następuje: 6,214.504 katolików, 445.013 protestantów, 393.885 prawosławnych, 1,134.268 żydów i 478 różnych wyznań.

Pomiędzy chrześcijanami, po wyznawcach religii katolickiej, stanowiących przeszło  $\frac{3}{4}$  ludności, pierwsze

miejsce, liczebnie biorąc, przypada wyznaniu protestanckiemu, mianowicie (5.4%), dalej zaś prawosławnemu (4.8%). Żydów liczy Królestwo 1.4%, czyli więcej, niż prawosławnych i protestantów razem. Ponieważ wyznanie określa po części narodowość, przeto ludność Królestwa więcej niż w  $\frac{3}{4}$  składa się z Polaków (licząc w to wielkopolan, mazurów, kujawiaków itp.), mniej zaś niż  $\frac{1}{4}$  przypada na inne narodowości. W tej pozostałej liczbie około  $\frac{3}{5}$  wynoszą żydzi, za nimi idą Niemcy i wreszcie Rosjanie, do których statystyka urzędowa zalicza nawróconych gwałtem na prawosławie unitów.

Rozmieszczenie prawosławnych w Królestwie odznacza się jasno określonymi cechami. W dwóch guberniach: lubelskiej i siedleckiej gdzie gwałty nawracania unitów się dokonywały, stanowią oni blisko  $\frac{1}{5}$  część ludności: w pierwszej prawosławni tworzą 20.5%, w ostatniej zaś 22.4% mieszkańców. Również znaczną jest liczba prawosławnych w gubernji suwalskiej, mianowicie 2.6%. Dalej w gubernji warszawskiej mieszkańcy tego wyznania dochodzą do 0.5%, w pozostałych zaś sześciu guberniach Królestwa stanowią bardzo nieznaczny domieszkę, mianowicie od 0.1% w trzech guberniach: kaliskiej, kieleckiej i radomskiej, do 0.3% w łomżyńskiej, w dwóch zaś pozostałych: piotrkowskiej i plockiej, razem 0.2%.

Protestanci w gub. piotrkowskiej stanowią ósmą część (12.5%) ludności, dalej w kaliskiej (9.6%), suwalskiej (8%), warszawskiej i plockiej (7.1%). W gubernji kieleckiej 0.4%, łomżyńskiej 1.2%, lubelskiej 2.7%, radomskiej 1.4%, siedleckiej 1.8%, warszawskiej 7.1%.

#### Ze stronnictwa socjalno-demokratycznego.

W Prödlitz koło Aussig odbyło się d. 7. bm. zgromadzenie delegatów dolno-austriackich organizacji socjalno-demokratycznych. Na zgromadzeniu przemawiał wykluczony ze stronnictwa Hanser, który obecnie wydaje czasopismo socjalistyczne *Der arme Teufel*. Na zgromadzeniu uchwalono rezolucję uznającą, że Hanser ma napowrót należeć do stronnictwa socjalno-demokratycznego i postanowiono założyć i Hanserowi do redagowania powierzyć nowe pismo socjalistyczne, które w sposób bezstronny ma krytykować i wykrywać wszystkie braki i wady w organizacji stronnictwa.

**Zmarli** W miasteczku Teriel koło Poissy we Francji zmarł d. 7. bm. jeden z najpłodniejszych lecz zarazem zapomnianych dziś pisarzy francuskich Amadeusz de Bast, liczący lat 93. Dzieła jego zapełniają przeszło 300 tomów.

Ks. Leopold Rejnarowicz, gk. proboszcz w Dorohowie koło Przemysła, zmarł d. 3. bm. w 86 r. życia a 56 kapłaństwa.

Ks. Ign. Piotrowski gk. proboszcz w Kusnem koło Sanoka zmarł w 58 r. życia a 30 kapłaństwa.

**Szkolnictwo w Bośni i Hercegowinie** wzmożło się znacznie w ciągu ostatniego dziesięciolecia. W r. 1882 było tam tylko 42 szkół z 3344 uczniami; dzisiaj jest tamże szkół publicznych 137, do których uczęszcza 11.273 młodzieży; oprócz tego jest 87 szkół wyznaniowych z 6100 dziećmi i 4 prywatne zakłady z 187 uczęszczającymi. W ciągu tego czasu powstało 9 szkół handlowych, 1 wyższe gimnazjum i 1 techniczna szkoła średnia, które się cieszą mierną frekwencją.

**Warszawska służba zdrowia** liczy wolno-praktykujących kobiet-lekarek 4, 3 dentystki, 6 felczerek i 260 lekarek chorób kobiecych.

**Stowarzyszenie „Dante Alighieri“**. D. 7. bm. odbyło się w Wenecji trzecie z rzędu walne zgromadzenie włoskiego stowarzyszenia literacko-naukowego „Dante-Alighieri“. Zgromadzenie zagałi prezes, były minister Boghi, podnosząc, że towarzystwo niema celów politycznych, lecz pragnie jedynie utrzymać i na nowo ożywić wpływ duchowy języka włoskiego w obcych krajach.

**Dla amatorów tajemnic**. Dziennik serbski *Mała Nowina* donosi swym czytelnikom, że ekskról Milan w piątek d. 5. bm. ekspresowym pociągiem wschodnim przyjechał w nocy potajemnie na belgradzki dworzec kolejowy, gdzie na niego oczekiwał generał Bogiczewicz. Rozmówiwszy się z nim przez 20 minut, Milan wsiadł na kolej i pojechał dalej. Brrr!

**Nadzwyczajny pojedynek**. Pisma węgierskie donoszą o pojedynku niesłychanie oryginalnym. W miasteczku jakimś, w pobliżu Debreczynu, przyszło do zacieklego sporu pomiędzy pewnym handlarzem zboża a maklerem miejscowym. Spór zakończył się bójką, a bójka spowodowała wyzwanie i pojedynek. Przeciwników z pałaszami w ręku ustanowiono na mecie, poczem jeden z sekundantów dał hasło do walki. Hasło to jednak przebrzmiało bez skutku; obaj zapaśnicy, wyczekując widocznie zaczepki z przeciwnej strony, nie ruszyli się z miejsca. Po raz wtóry dane hasło przebrzmiało również bez rezultatu, wobec czego sekundanci oświadczyli, iż sprawę uważają za skończoną. Teraz jednak przyszło do

nadzwyczajnego wypadku. Makler najniespodziewaniej podniósł szablę i zadał nią potężny cios w głowę kupca zbożowego, który ze swej strony ratował się ucieczką. Agent popędził za uciekającym i kilkoma nowymi ciosami powalił go na ziemię. Wówczas to jeden ze świadków, nie wiele myśląc, rękąjęszą trzymanej szabli zranił napastnika i, obezwładniony go, uratował życie kupca. Agentowi wytoczono sprawę; postępek swój tłumaczy on napadem szału.

**Papier nieprzemakalny** Wynaleziono nowy sposób nadawania papierowi nieprzemakalności i odporności drzewa lub skóry: oto w ciągu fabrykacji dodaje się do miazgi chlorku cynku. Ilość tej domieszki stanowi o większej lub mniejszej odporności papieru.

**Sic transit..** Wspaniała willa ekscesarzowej Eugenji w Biarritz została w tych dniach sprzedaną na licytacji. Cena wywołania wynosiła 400.000 fr., nabyła zaś willę jedna z paryskich instytucyj kredytowych za 400.100 fr.

**Arcyks. Karol Ludwik** wedle doniesienia dzienników wiedeńskich — weźmie udział w cesarskich manewrach w Galicji, które dotychczas nie zostały jeszcze odwołane.

**Zmiana nazwiska**. Namiestnictwo zezwoliło dr. Leonowi Blumenstockowi, profesorowi uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, na zmianę nazwiska na „Halban“.

**Jeszcze Hendygery**. Węgierski półurzędowy *Nemzet* donosi w telegramie ze Lwowa, że w sprawie rosyjskiego szpiega Hendygerego „skompromitowani“ są między innymi jeden polski poseł do Rady państwa i jeden poseł na Sejm krajowy. Dziwić nas musi w tem doniesieniu tylko jedno: jak organ węgierski może mówić o „skompromitowaniu“ kogokolwiek bądź przez donosy Hendygerego!

**Znów poszła wioska polska** na kolonizację niemiecką. Poprzednio sprzedawali starsi obywatele — teraz idą w ich ślady młodzi, zaznaczając tym sposobem wejście swe w szranki obywatelskie. „Posenerka“ bowiem donosi, że dobra Ulanowo pod Kłeckiem położone sprzedał komisji kolonizacyjnej p. Chosłowski, syn śp. dr. Józefa Chosłowskiego. „Posenerka“ pociesza się nadzieją, że i graniczące z Ulanowem dwie wioski pójdą za tak „pięknym“ przykładem.

**Przeniesienia**. Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła oficjalną pocztowego Józefa Laudyna ze Lwowa do Krakowa, a asystentów poczt.: Jana Baczyńskiego z Krakowa do Nowego Sącza i Ludwika Haleczkę z Nowego Sącza do Lwowa.

**Czarna giełda** trapiła wczoraj tutejszą filię banku austro-węg., domagając się złota za papierki a to na podstawie telegramu *Kurjera*. W telegramie tym podana była istotnie mylna wiadomość, że bank austro-węg. od d. 11. bm. ma obowiązek zamieniania papieru na złoto. Z oryginalnego okólnika przekonujemy się, że rzecz się ma przeciwnie, a to, że bank ma obowiązek kupować złoto za banknoty — jednak nie podług kursu, lecz podług relacji. Podług nas zrobi to każdy złotnik a czarna giełda wypiewywać będzie na znaną nutę *Gold ist nur Chimäre*. Nieboraki!

**Z Petersburga** donoszą 10. bm.: Zarządzone przez ministerstwo spraw wewnętrznych badania stanu kolonizacji cudzoziemców na południu Rosji, ukończone już zostały, tak, iż obecnie sfery decydujące przystąpią do wypracowania projektu środków, mających na celu ograniczenie napływu cudzoziemców do gubernij południowych.

**Szkoła gospodarstwa kobiecego**, założona przez hr. Cecylię Plater w Chyliszkach na Żmudzi, skończyła pierwszy rok istnienia. Jest to zakład, przeznaczony dla dziewcząt stanu średniego i córek włościańskich. W trzyletnim kursie nauki uczennice obznajmają się tak z kierownictwem całego gospodarstwa kobiecego, jak z własnoręcznym wykonywaniem każdej w ten zakres wchodzącej pracy. Zaczyna kierowniczka szkoły zamierza otworzyć w niej drugi jeszcze oddział dla pańienek z klas zamożniejszych, które z czasem kierować będą własnym gospodarstwem. Obecnie brak funduszy wzniesieniu szkoły stoi jeszcze na przeszkodzie. Hr. Platerówna pragnie wykształcić także w miejsce bon zagranicznych, polskie bony i guwernantki. Kursa froeblovskiej metody dla bon mają być otwarte we wrześniu br. w Warszawie.

**Nowy parlament angielski**. Wiek członków nowego parlamentu wynosi najmniej 22, a najwięcej 90 lat. Najmłodszymi są liberalista Albu i nacjonalista Currau, najstarszym jest „dziaduś parlamentu“ Vikiers. Po nim następują weterani: Isaac Holden (85 lat), Gladston (82), Wright (82). W 6 wypadkach należą do parlamentu ojciec i syn, w 13 dwaj bracia. Rodzina Waly reprezentowaną jest przez trzech braci. W parlamencie zasiadają 4 Balfourowie, 4 Morganowie, 4 Russelowie, 4 Williamsowie i 4 Wilsonowie a 8 Smitów.

**Lwowska fabryka Asfaltu**  
TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów  
S. Szeligi-Łyszkiewicza, inżyniera  
we LWOWIE, przy ul. Korytniej pod Nr. 13, poleca



**Asfaltową masę elastyczną do fundamentów**  
dla izolowania wilgoci kładzoną na mury w gorącym stanie, jedynym środkiem pewnym izolującym wilgoć: Osusza asfaltem jako jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie na najbardziej zawilgocone ściany w mieszkaniach. Niszczy zastarzały grzybek drzewny.

**Aeronauta.** W przeszłym tygodniu w ogrodzie „Arkadja” w Petersburgu popisywał się ze spadochronem p. Józef Dzikowski, warszawianin. Wzniósł się na wysokość 2,000 stóp, balonem systemu Mongolfiera, spuścił się następnie na spadochronie tuż po za ogrodem. Licznie zebrana publiczność nagrodziła śmiałego aeronautę rześnymi oklaskami. Pierwszy jednakże w Petersburgu występ p. D. zakończył się niefortunnie, albowiem podczas wypełniania balonu dostała się do niego iskra, skutkiem czego balon, spadłszy na drzewo, spalił się doszczętnie. P. Dzikowski już trzeci rok uprawia ów sport karkołomny, a jak widać, bezporównania śmielszym i odważniejszym jest od nieboszczyka Leroux. Niezrażony stratą balonu, p. Dzikowski zamierza w przyszłym tygodniu nowym już statkiem napowietrznym wznieść się jeszcze kilka razy.

**Nieprzyjaciele zwierząt.** Mieszkańcy miasta Monasteru w Westfalii muszą być, na pierwszy rzut oka, straszonymi nieprzyjaciółmi zwierząt, skoro powstały między nimi aż dwa stowarzyszenia: „Towarzystwo przeciwnie” i „Towarzystwo przeciwko”. Mają one działać przeciwko zbytniemu „psiolubstwu” i „kotolubstwu”, już to ze względów zdrowotnych, już to ze względów społecznych, a to z pomocą nakłaniania znajomych do nietrymania owych zwierząt, oraz petycyj do rządu o dziesięćkrotne podwyższenie podatków od psów i zaprowadzenia nowego od kotów. Co na to powiedzą stare panny?

**Napad czeski.** Pod takim tytułem donoszą do pism wiedeńskich z Olomuńca, że w miasteczku Loszycach na Morawie Czesi, a zwłaszcza studenci czescy napadli na niemieckie towarzystwo strzeleckie, odbywające tamże koncert, Czesi otoczyli restaurację, w której grała kapela 93 p. p. i zabawiało się towarzystwo niemieckie, wyłamali drzwi i obrzucali Niemców kamieniami i pałkami. Niemcy przywołali żandarmerję i pod jej eskortą, ciągle napastowani przez Czechów, rozeszli się do domów. Całe to opowiadanie, któremu oczywiście brak początku, bo nie wiemy, co spowodowało Czechów do uderzenia na Niemców — wygląda, jak kopia z czerniowieckiej przegrody naszych Sokołów, z tą chyba różnicą, że w Czerniowcach organa bezpieczeństwa broniły nie napastowanych, ale napastujących.

**W tydzień po ślubie** umarł w podróży poślubnej profesor gimn. z Mährisch Weisskirchen, Franciszek Klek. Wczoraj przybył on z żoną do Admont we Francji i stanął w hotelu, a rano d. 7. bm. znaleziono go w łóżku nieżywego. Przyczyną śmierci był udar sercowy. Ślub Kleka odbył się 1. bm.

**Towarzysz Leon XIII.** Za przykładem socjalistki pani Leverine wybrał się w tych dniach także redaktor anarchistycznego pismka paryskiego *Paris-Painard*, niejaki Marjusz Tournade, do Rzymu, by się rozmówić z papieżem. Dziennik *Eclair* opublikował list, który Tournade za przybyciem do Rzymu wysłał do „towarzysza Leona XIII”. Pisze tam autor, że „papież czuje, iż chwila powstania się zbliża i dla tego on chce się papieża zapytać, jakie stanowisko tenże wówczas zajmie”. List kończy się delikatną wzmianką o ciężkich czasach i nadzieją, że „towarzysz Leon XIII.” do swej pomysłonej odpowiedzi dołączy banknocik na 500 franków.

**Na przegadanie** W Limoges odbył się temi dniami turniej, jakich mało. Dwie z najlepszego towarzystwa miejscowego damy wyzwały się „na przegadanie”. Chodziło o to, która z nich w przeciągu z góry oznaczonego czasu zdoła więcej wymówić wyrazów. Miały bez przerwy mówić trzy godziny. Młodsza z zapaśniczek, niezamężna jeszcze, stanęła na 203.560 wyrazach, starsza jednak, zamężna, a więc posiadająca pewną wprawę, przegadała ją z łatwością, wyrzuciła bowiem z siebie 296.000 wyrazów. Kronika milczy, w jaki sposób liczone wyrazy, dodaje jednak, iż wszyscy mężczyźni, świadkowie walki, po kilku już minutach zbiegli przerażeni.

**Skład parlamentu.** Nowy parlament angielski składa się z 31 bankierów, 143 adwokatów, 13 właścicieli browarów, 2 budowniczych, 15 właścicieli kopalni węgla, 8 dyplomatów, 9 inżynierów, 6 urzędników rachunkowych, 10 dzierżawców, 83 właścicieli dóbr, 10 właścicieli hut żelaznych, 10 lekarzy, 55 kupców, jeden był duchowny, 35 dziennikarzy, 35 lordów, 18 kapitalistów, 19 budowniczych okrętów, 21 prokuratorów, 4 agentów giełdowych, 9 profesorów uniwersytetu, 53 wojskowych i 13 osób rozmaitych innych zajęć.

**Skarb** Przed kilku miesiącami zmarła w Warszawie pani S., o której powszechnie mówiono, iż rozporządzała znacznym majątkiem. Tryb życia tej kobiety nie usprawiedliwiał jednak pogłosek. S. zajmowała maleńką izdebkę nadzwyczaj ubogą, nie utrzymywała służącej, a nawet oddalała propozycje stróżki, pragnącej dopomóc lokatorce w grubszych zajęciach. S. od dłuższego czasu

cierpiąca z powodu złego odżywiania się i w ogóle sposobu życia niezgodnego z wiekiem, zmarła w zupełnym opuszczeniu. Zgodnie z wymaganiami prawa, po pogrzebie przystąpiono do spisu inwentarza, złożonego z różnych przedmiotów bez wartości. Uczestnicy oględzin, na mocy zeznań mieszkańców domu, spodziewając się znaleźć pieniądze, przetrzasali każdy kącik izby. Po długich trudach znaleziono wreszcie złożony na piecu tobolek, napełniony wstrętnie brudnymi szmatami. We wnętrzu owego zawiniątka tkwiła teka, a w niej rs. 30.000 w papierach bankowych. Skąpa kobieta pragnęła pieniądze zawsze mieć przy sobie. Kapitał zatem spoczywał w bezczynności, prawdopodobnie od czasu śmierci męża, tj. od lat 12. Testamentu S. nie pozostawiła żadnego.

#### Wpisy do towarzystwa „Szkoły ludowej”

(Koła pań) zgłaszać się można w następujących miejscach:  
a) u przewodniczącej Heleny **Szczepanowskiej** ul. Dąbrowskiego licza 8,  
b) u każdej z pań **delegatek**,  
c) w **księgarni** pp. Sayfartha i Czajkowskiego w Rynku,  
d) w **kancelarii** posła Stanisława **Szczepanowskiego** ul. Jagiellońska l. 7. zawsze, a najlepiej podczas zebrania tamże wydziału towarzystwa, t. j. w piątek od godziny 4 do 6. popołudniu. *Heleny Szczepanowskiej, Bogumiły Czechowiczowej.* Wkładka roczna 1 złr. Wpisują się także całe rodziny.

**Księgi pamiątkową „Sokoła”** można nabywać w kancelarii Towarzystwa (od 5. do 8.) po cenie 1 złr. 50 cent za egzemplarz.

#### Telegramy „Kurjera Lwowskiego”

**Wiedeń 11. sierpnia.** Dziś rano pod stacją Hoeflein, pociąg idący do Chebu wpadł na pociąg lokalny zdążający z Wiednia do Krems. Według doniesień urzędowych, jeden z podróżnych utracił przy tem życie.

Na stacji Kritzendorf kolei Franciszka Józefa nastąpiło dziś zderzenie dwóch pociągów (pocztowego i osobowego), przyczem jedna osoba została zabita.

Wszystkie filje banku austro-węgierskiego otrzymały polecenie, aby począwszy od dziś eskontowały i przyjmowały do inkasa weksle, opiewające na walutę koronną.

**Linc 11. sierpnia.** Sekcje wiecu katolickiego ukończyły dziś obrady. W sekcji szkolnej przyjęto wniosek, domagający się szkoły wyznaniowej.

**Bukareszt 11. sierpnia.** Podróżni, którzy przybyli okrętem z Batum i zachorowali w Sulinie, zmarli skutkiem zapalenia kiszek. Mikroskopijne badanie nie wykazało bacillusów przecinkowych (cholerycznych).

**Strassburg 11. sierpnia.** Wczoraj zebrał się tu kongres geologów niemieckich. Prezesem wybrano B-yricka z Berlina. Benecke z Strassburga wygłosił odczyt o stosunkach geologicznych w Niemczech. Kongres trwać będzie do 21. bm. Członkowie zamierzają urządzić 10 wycieczek do Wogezów. Dziś wieczorem odbyło się urządzone kosztem miasta przyjęcie członków kongresu.

**Kolonia 11. sierpnia.** *Kölnische Zeitung* donosi z Moskwy: Cholera zawleczona została do Moskwy przez aresztantów, którzy przywiezieni zostali z gubernij zarażonych do wielkiego zbiorowego aresztu moskiewskiego, skąd mieli być odstawieni na wyspę Sahalin. Obecnie wszelkie przewożenie aresztantów zostało wstrzymane. W Moskwie, tudzież w Petersburgu lud jest przekonany, że lekarze nie mieli zarobku, dlatego zawlekli cholere.

**Wiedeń 15. sierpnia.** Jedno z pism budapeszteńskich podało wczoraj sensacyjną wiadomość, że proch bezdymny, fabrykowany w Austrii, jest do niczego. Wiadomości tej zaprzecza stanowczo p. Siersch, dyrektor fabryki prochu w Preszburgu. Władze wojskowe zawsze uznawały ten proch jako bez zarzutu i przyjmowały go bez trudności.

Giełda: kredyty 314.87, renta majowa 96.22, węg. renta złota 111.70.

**Linz 12. sierpnia.** Na wiecu katolików przemawiał hr. Silva Tarouca o rozwiązaniu kwestji robotniczej. Rozwiązanie kwestji płacy jest możliwym tylko na gruncie religji, która każe nam w robotniku widzieć brata i człowieka. Ks. Opitz wniósł, by wiece katolickie zwoływać przynajmniej raz co 2 lata. Wreszcie wyrażono uznanie zakonowi jezuckiemu za jego działalność.

**Pittsburg 12. sierpnia.** Punkta sporne między właścicielami tutejszych hut żelaznych a robotnikami zostały przez syndykaty robotnicze przez wzajemne ustępstwa z obu stron załatwione, przez co zapobieżono strajkowi, w którym udział wzięć miało 130.000 robotników.

**Berlin 12. sierpnia.** Kwestja projektów wojskowych połączoną została z kwestją 2-letniej służby. Sprawa poszła pod decyzję cesarza. Jest nadzieja, że sprawa skrócenia służby wojskowej, stanowiąca główny warunek reformy, nie napotka z jego strony oporu.

*Amsterdamer Handelsblad* donosi, że poseł niemiecki w Holandji hr. Rantzau, który obecnie bawi w Barcinie, nie powróci już na swe stanowisko.

**Stambuł 12. sierpnia.** Stambułow przybył tu dziś i zamieszkał u agenta bułgarskiego Dymitrowa.

**Petersburg 12. sierpnia.** Obiega pogłoska, że tutaj zaszło już kilka wypadków cholery.

**Paryż 12. sierpnia.** Potwierdza się wiadomość, że minister spraw zewn. Ribot polecił flocie francuskiej obsadzić wysepki Glorioso jakoteż kilka innych małych wyseppek na północ od Madagaskaru i między Madagaskarem a wyspami Comorskimi.

„New-York-Herald” doniósł wczoraj, że wicekonsul francuski w Wenezueli został uwięziony. Rząd nie ma o tem dotychczas żadnej wiadomości.

#### Bywają ludzie, którzy...

Bywają ludzie, którzy — pisze Paweł Schönthan — nie umieją się zupełnie obchodzić z książkami. Nie po „owocach” ich, lecz po książkach poznasz ich! rozrywają książkę na części, byle im ją łatwiej było trzymać w ręku lub chować w kieszeni, zwłaszcza leżąc w łóżku, pragną czytać wygodnie, a gdy ich sen zbiera, bez ceremonji książką gaszą świecę. Spotkałem raz w połowie tomu subtelną nowel Jansena, ową charakterystyczną plamę zakopconej stearyny i stanęła mi przed oczyma ręka czytelnika, porzucająca nie dbałe książkę na róg stolika nocnego, aby spadłszy następnie na ziemię, przeleżała noc całą w towarzystwie chłopca od butów. Szczególniej w podróży bogate pod tym względem czyni się obserwacje. Przedewszystkiem kartki książki rozcina się palcem, kluczem od mieszkania, grzebykiem ki-szonkowym itp.; porzuca się ją to na siatce od rzeczy, to na siedzeniu, to u nóg, często nikt nie pod kształtami pięknej czytelniczki, służy za wachlarz, za notatnik, za kłapkę na muchy, za talerzyk do owoców; na okładce spisują się wydatki, przedmowę zwija się w tutkę na pestki z wisien, a jeżeli wreszcie nie da się pomieścić w kieszeni, wylatują bez ceremonji oknem wagonu.

Bywają ludzie, którzy pracownikom pióra szanują więcej, którzy ich radami i uwagami, jak i gdzie mogą, starając się pomódz, przesładują. Wiadoma rzecz, iż większość ludzi ma się za autorów z bożej łaski, a tylko dla braku czasu lub przeciwnej temu familji nie piszących. Na każdym kroku dostrzegają materiał do komedji lub powieści, wszędzie napotykają pełne rysów znamiennych figury, obok których my, ludzie fachu, przechodzimy najobojętniej. Koń dorożkarski padnie: gotowa komedja, zaznajamijają nas z kimś milczącym, jak ryba, co za figura do powieści, byle temat podsuwają ci do humorystycznego fejletonu! Nie przyjdzie im na myśl poprawiać obrazy malarzom lub kompozytorom podsuwać motywów do oper, ale autorom masami dostarczają treści — 95 razy na 100 bezmyślnej.

Bywają ludzie, którzy zdawałoby się, przychodzą do restauracji dla popisania się złem wychowaniem. Parasol rzucają na okrycia innych osób, przemokłe na deszczu palto wieszają na twojem, przed talerzem składają ci na stole cylindry, a rozglądając się w spisie potraw, strzepują „inexpressible”, albo też rozpoczynają przegląd czupryny, jeżeli nie bułek, których króchość sprawdzają w palcach kolejno. Często, wyczekując na podanie potraw, potrawa po potrawie, pragnąc tem imponować otoczeniu i bez uwagi na nic, spowiadają się z pewnych wstrętów stołowych. Poznajomiwszy się z tobą, zaręczają ci, że ogórek, który masz przed sobą, jest „trucizną”; że ryby, którą ci podano, za skarby nie jedliby świata; że po kapuscie, dymiącej na twoim talerzu, „oka przez noc całą nie zmrzysz”...

Bywają ludzie, którzy widelcami dębnią w zębach, wykluwaczkami w uszach, ołówkiem czyszcząc paznogie, lub je przy tobie seczyrykiem obskrobują.

Bywają ludzie, którzy tak kichają, iż na

**Tekturę ulepszoną ogniotrwałą do krycia dachów**

rola 10 metrów □ od złr. 1.80 do złr. 3.50;

**Lak asfaltowy świecący do konserwacji**

d. chów tekturowych, drzewo, dachów,...

**ASFALTOWE ELASTYCZNE PŁYTY IZOLACYJNE.**

Smołę angielską, bezwodną.

Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi, pokrycia dachowe tekturowe oraz reperację tychże. Metr □ od 50 do 75 centów.

razie wydaje ci się: grom w ciebie uderzył; spokrewnieni oni są z tymi, którzy przy pomocy chustki do nosa, nosa i palców wydają odgłosy, przy jakich konie ponoszą, a ciekawi cisną się do okien.

Bywają ludzie, którzy wszystko jadają nożem, nawet płynne części potraw. Rozdzierają nożem forelle, stalową klingą zbierają sos z talerza, makaron nawet usiłują nożem łowić. Barbarzyńcom tym należałoby niklowe podawać, nie rdzewiejące klingi, aby użyć mogli rowkoszy jak najdłuższego trzymania ich w ustach. Brillat-Savarin owych zjadaczy nożów zepchnąłby do dziewiątego koła Danteskiego Piekała, między najpotworniejszych zbrodniarzy.

Bywają ludzie, którym co chwila wesołe na myśl przychodzi anegdota, czerpane najczęściej ze starych roczników *Fliegende Blätter*. Spotykamy takich w wagonie, przy „table d'hôte”, na wieży Eiffla, w łódce balonu „captif”, na „foyer” teatru, na posiedzeniu giełdy... Z anegdotkami występują na szczytach Rigi, pod Wenerą w Luvrze, wobec wodospadu Niagary. Zbudzeni trąbą archanioła na sąd ostateczny, zmartwychwstają z anegdotą na ustach.

Bywają ludzie, którzy świeżo poznaną osobę witają pytaniem: Ile masz lat? Czy jesteś bogatym? Przy drugim spotkaniu napadają cię frazesem: „Jakże dziś źle wyglądasz... lub: „Co ci to braknie, taką masz nieszczęśliwą minę?” Jeżeli tyjesz, ludzie ci niezawodnie rzekną: „Bój się Boga, co dnia grubszym się stajesz!”

Bywają ludzie, którzy nas zasmucają opisami chronicznych cierpień swoich; z kolei ani jednego nie darują ci środka, jakimi starali się zwalczać przypadłości, na zakończenie zaś uraczą cię gorzką krytyką wiedzy lekarskiej i przedstawicieli jej. Wymowniejsi z nich przy sposobności wspomną ci o ataku apoplektycznym od r. 1871 nieżyjącego wuja lub szwagra, albo też o podagrze wiekowego członka rodziny. Gdy mówić przestaną, zdaje ci się, iż doznajesz sam opisanych z maestrą symptomatów choroby, na którą nie znajdziesz środka, albowiem „lekarze nic się na tem nie rozumieją”.

Bywają ludzie, którzy, wziawszy do rąk gazetę, rzucają dziennik po chwili z pogardą, twierdząc, „iż nic w nim nie stoi”. Pytanie, jakich spodziewali się nowości? Czy że Bismark z Caprivim zakładają dziennik opozycyjny, że Bülow stara się o posadę kanclerza, Edison kwestję sojaliczną rozwiązał przy pomocy elektryczności, Vanderbilt zbankrutowany żebrze po ulicach N wego Jorku, lub że Milan występuje w „tingl-tanglach” paryskich. Czem zadowolić płytkiego czytelnika, jeżeli mu bieżące nie wystarczają nowiny?

Bywają ludzie, którzy jednak sami badać i patrzeć umieją, tym więc dalszy ciąg litanji tej przekazują. (*Kurjer Warszawski*).

## NADEŚLANE.

**Zakład wodolecznicy „Marjówka”** (poczta Lwów).

Sześć nowych murowanych budynków. **Urządzenia wzorowe. Kuchnia** we własnym zarządzie. Pobyty i kuracja zaczynają się od zhr. 25 tygodniowo. **Lekarz** przebywający stale w zakładzie. **Połączenie z siecią telefoniczną** miasta Lwowa. **Omnibus** do Lwowa w godzinach: 8<sup>1/2</sup> rano, 2<sup>1/2</sup> po poł., 7. wieczór. Ze Lwowa (plac Halicki) w godzinach: 11<sup>3/4</sup> przed poł., 5. po poł., 8. wieczór. Wszelkich bliższych informacji co do pomieszkań i t. p. udziela zarząd.

**Dr. Wiktor Legzyński** **Emil Bertemiljan Brajer**  
lekarz kierujący. właściciel zakładu.

**Zgubiono** w sobotę 6. bm. między g. 8. a 9. rano narzutkę białą koronkową pomiędzy ulicą Zamarstynowską a Żółkiewską. Rzetelny znalazca raczy takową oddać w sklepie p. Underkowej ul. Krakowska 1. 15, gdzie otrzyma stosowne wynagrodzenie.

**Gmina Fuina** w pow. Żółkiewskim mająca spór o pastwisko, za które od właściciela Micińskiego nie może ani odebrać czynszu dzierżawnego, ani uzyskać używalności, udała się do adwokata lwowskiego radcy M. Wüllerstorfa o wytoczenie procesu jeszcze przed dwoma laty, a na kosztą wstępne złożyła poprzednio 8 zhr., zaś dnia 5. marca br. kwotę 12 zhr. Dotąd jednak adwokat sprawy nie wytoczył zwodząc gminę, która już **dziewięć** razy wysyłała wójta swego z radnymi, aby sprawę przyspieszyć, co pociąga za sobą znaczną utratę czasu i kosztą. W poniedziałek d. 8. bm. znów zjawił się u p.

mecenasą wójta Fuiny Jan Puszczyński i Andruch Szkućiak, radny gminny, żądając w imieniu gminy, zwrotu pieniędzy i dokumentów, bo gmina dalej czekać nie może. P. Wüllerstorf jednak odmówił im jednym i drugim. Gmina ma zamiar zwrócić się na drogę sądową o wydobywanie swoich papierów i pieniędzy.

(Pieczęć gminna i podpis wójta).

### Zmiana pomieszkania.

Lekarz chorób kobiecych i akuszer

## Dr. Bronisław Skalkowski

były asystent i operator kliniki prof. dr. Chrobaka  
we Wiedniu ord. od 3 do 5.

Lwów, ulica Kościuszki 1. 14 na dole.

Zawiadamiamy, P. T. lekarzy, również jak i Szanowną Publiczność, że zakład zdrojowo-kąpielowy w **Truskawcu**, czyniąc zadość życzeniom pierwszorzędnym powag lekarskich w kraju, otworzył już wzięwalnie **zimnej solanki** według najnowszego i najlepszego **mikroskopijnie rozpylającego systemu Wassmutha**, jakie w bieżącym sezonie dopiero otworzyły również pierwszorzędne zdrojowiska w Wiesbaden, Ems i Reichenhall.

Bliższych informacji udziela bezzwłocznie zarząd kąpielowy w Truskawcu.

Zarząd.

## Dr. med. Marjan Kulczycki

osiadł stale w Zakopanem.

Mieszka: Kasprusie dom p. Świecha.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

## Dr. STANISŁAW SOCHANIK

b. lekarz na klinice prof. Kaposiego i oddziale profesora Langa w Wiedniu,  
mieszka ulica Zimorowicza (boczna) 7. B., ordynuje  
od godz. 11 — 12 i od 3 — 5.

Przy obecnym nader wysokim kursie

## Rent państwowych

polecamy **korzystną zmianę** tychże na  
4<sup>1/2</sup>% Listy zast. Towarzystwa kredyt. ziemsk.  
4<sup>1/2</sup>% Listy zast. Banku krajowego lub  
4% Obligacje popinacyjne.

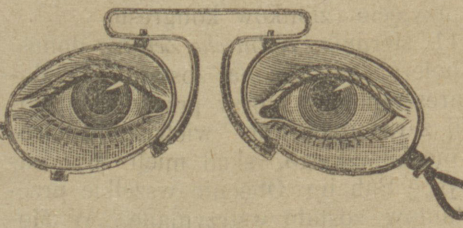
Zmianę tę skuteczniamy pod najkorzystniejszymi warunkami

## Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonujemy odwracną pocztą.

## Nowy optyk



we Lwowie pod „Kopernikiem” pl. św. Ducha. Najtańsze źródło okularów, wklepek, lornetek, binokli, barometrów termometrów itp. Zamówienia z prowincji zaliczają punktualnie. Kopernejsze niż w żadnej in. mieście.

## Przyjechali do Lwowa

dnia 11. sierpnia 1892.

Hotel ŻORŻA. K. Horodyski z Kołędzian, St. hr. Dzieduszycki z Gwoźdźca, M. Błażowski z Nowosiołki, W. Jabłonowska i Gastecka z Bursztyna, M. Neumann z Wiednia, J. Broders z Paryża, M. hr. Wodzicka z Olejowa, J. Horodyski z Kociubinie, J. Rosensztok z Rusiatycz, J. Jansen z Hamburga, R. Adamski z Jasła, L. Morełowski z Krakowa.

## WYSTAWY I MUZEA.

**MUZEUUM PRZEMYSŁOWE** w RATUSZU, codziennie od godziny 9 — 1 i od 3 — 6-iej; w poniedziałek 50 ct. w inne dni 20 ct., w niedzielę otwarte od 10 — 1. Wstęp wolny.

**NIEUSTAJĄCA WYSTAWA** sztuk pięknych, plac św. Ducha 1. 10. I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10 — 4 po poł. Wstęp w dni powszednie 30 ct., w niedzielę i święta 15 ct.

**MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH** od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

**BIBLIOTEKA UNIwersytecka**, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

**MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH** przy ulicy Teatralnej 1. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedzielę od 10 do 11, we środy i soboty od godz. 11 do 3. Wstęp wolny.

**GMACH SEJMOWY**, codziennie, po poprzędnym zgłoszeniu się u zarządcy gmachu.

## Lwów, z Izby handlowej

11. sierpnia 1892.

Akcje na bieżące.	placa	zadaja
Kolei galic. Kar. Ludw. po 200 zhr. m. k.	213 00	216 00
Lwow.-Czern.-Jassy po 200 zhr. w. a. w. srb.	242 00	245 00
Banku hipot. galic. po 200 zhr. w. a.	328 —	330 —
kredyt. galic. po 200 zhr. w. a.	—	212 —
<b>Listy zastawne za 100 zhr.</b>		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	100 90	101 60
5 pr. w. a. wylosował z 10 pr. p.	107 50	108 20
4 i pół pr. los w 50 l.	98 25	98 95
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los w 51 l.	98 60	99 20
Towarz. kred. gal. ziem 5 pr. w. a.	96 40	97 10
4 pr. w. a.	95 10	95 80
4 i pół pr. los w 52 l.	99 40	100 10
4 pr. los w 56 l.	94 70	95 40
<b>Listy dłużne za 100 zhr.</b>		
Gal. Zakł. kred. włośc. w likwidacji:	—	—
(dawn 6 proc.) 3 proc. w. a.	52 00	55 00
(dawn 5 proc.) 2 i pół proc. w. a.	—	—
Ogólnego rolni zo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6 proc. w. a. los w 15 lat.	50 —	—
<b>Obligki za 100 zhr.</b>		
Indemnizacyjne gal. 5 pr. m. k.	104 60	105 30
Galic. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a.	94 00	94 70
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	101 00	101 70
Komunikalne Banku krajowego 5 proc. w. a.	101 —	101 70
Pożyczki kraj. 6 proc. w. a.	105 50	—
4 i pół pr.	97 60	98 30
4 roc.	91 40	92 10
<b>Losy.</b>		
Miasta Krakowa	22 75	24 75
Stanisławowa	29 50	32 50
<b>Monety.</b>		
Dukat cesarski	5 63	5 73
Napoleon'or	9 44	9 54
Pół imperial	9 69	—
Rubel rosyjski srebrny	1 72	1 32
papierowy	121 00	12 00
100 marek niemieckich	68 25	68 85

## Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 11. sierpnia 1892.

	dzisiejsze	z dnia poprz.
<b>Akcje węgierskie banku kredytowego</b>	360 00	—
Banku anglo-austriackiego	154 00	—
Unionbanku	246 00	—
kolei Karola Ludwika	214 50	—
kolei północnej	380 00	—
kolei południowej (Lombardy)	101 75	—
kolei państwowej	30 75	—
kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	243 75	—
kolei węgiersko-południowo-wschodniej	197 00	—
<b>Losy komunalne wiedeńskie</b>	159 50	—
<b>Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu</b>	182 00	—
<b>Galicjańskie obligacje indemnizacyjne</b>	10 00	—
<b>Losy regulacji Cisy</b>	—	—
<b>Akcje Banku dla krajów koronnych</b>	223 00	—
<b>Renta węgierska złota 4 proc.</b>	111 65	—
<b>Akcje Bankvereinu</b>	115 70	—
<b>Rosyjski rubel papierowy</b>	121 75	—
<b>Losy premjowane węgierskie</b>	—	—
<b>Akcje kredytowe</b>	—	—

## RUCH POCIAGÓW KOLEJOWYCH

ważny od dnia 1. maja 1891 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi posp.		Pociągi osobowe		Pociąg antyczny.
	godz.	min.	godz.	min.	
Z Krakowa	6-01	2-50	9-01	6-46	9-32
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	9-01	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)	—	2-57	9-40	7-21	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec Podzamcze)	—	2-45	9-17	6-55	—
Z Suczawy	10-09	—	7-56	1-42	7-06
Z Kimpolungu	10-09	—	7-56	—	—
Z Radowic	10-09	—	7-56	—	7-06
Z Hliboki	10-09	—	7-56	—	7-06
Z Nowosiołicy	—	—	7-56	—	7-06
Z Słobody rungurskiej	10-09	—	—	1-42	7-06
Z Hasiatyna via Halicz	10-09	—	—	1-42	—
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9-16	2-25	—
Z Suchy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9-16	—	—
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	—	—	1-41
Z Pesztu, Miazkolca, Munkacs, Zawocznego i Stryja	—	—	9-16	—	1-41
Z Sokala i Belzca	—	—	—	—	4-48
Z Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	8-32
<b>Ze Lwowa odchodzą:</b>					
Do Krakowa	10-41	3-07	5-26	11 01	7-56
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	—	—	7-56
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	2-58	—	9-41	10-26	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z Podzamcza)	3-10	—	10-02	10-52	—
Do Suczawy	6-36	—	9-56	3-22	10-56
Do Hasiatyna via Halicz	6-36	—	—	3-22	—
Do Słobody rungurskiej	6-36	—	9-56	3-22	10-56
Do Nowosiołicy	6-36	—	9-56	—	10-56
Do Hliboki	6-36	—	9-56	—	—
Do Radowic	6-36	—	9-56	—	10-56
Do Kimpolungu	6-36	—	—	3-22	—
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchy	—	—	6-16	10-21	7-41
Do Stryja i Stanisławowa	—	—	—	10-21	7-41
Do Stryja, Zawocznego, Munkacs, Miazkolca i Pesztu	—	—	6-16	—	7-41
Do Belzca i Sokala	—	—	—	—	9-51
Do Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	7-36

Uwaga: Godziny, drukowane grubymi literami, oznaczają porę nocną od godz. 6 wieczór do 5:59 rano. Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. j. gdy zegar we Lwowie wskazuje godz. 12 w południe, zegar kolejowy wskazuje godz. 11:25 przed południem.

Spacerowy do Brzuchowic odchodzi codziennie 3.36. wraca 9.15 wieczorem.

**DROBNE OGŁOSZENIA.**

**Doniesienia rozmaite**  
po 1 1/2 centa od wyrazu.

**Wino czerwone czyste naturalne** litr 60 ct.

**Wino białe stołowe bardzo dobre** do wody litr 52 ct.

**Wina butelkowe** od 50 ct. do 8 zł butelka

poleca handel **S. Wejciechowskiego** Chorażczyzna.

**Maszynki** do robienia lodów, najlepszych systemów poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry). Cenniki do dyspozycji

**Kucharz kawaler** z chludnymi długoletnimi świadectwami znajduje zaraz umieszczenie w biurze Świdarskiego w Tarnowie.

**Nowe znakomite siedzisko** pocztowe sztuka 12 cent. poleca handel Alberta Szkworona we Lwowie.

**Kamienica** przy ulicy Długosza do sprzedania. Czynnosc 2700 złr. Bliższa wiadomość u p. Fiedler. Zimorowicza 15. 155

**Dwa browary** są zaraz do wydzierżawienia. Bliższych informacji udzieli biuro Świdarskiego w Tarnowie.

**Biuro Kępskiego** Trybunalska 1. ma do umieszczenia buchaltera, korespondenta zdolnego z kaucją. Umieszcza młodzież szkolną obojęt płci na wikt i stancją w domach zapewnających rodzicielską opiekę. 929

**Biuro śródmieścia** parter zaraz do najęcia dla przedsiębiorstwa restauracyjnego. Bliższe Centralne biuro Ogłoszeń Kopernika 11. 930

**Zdolny gospodarz**, w wieku średnim, z praktyką 12-letnią, mogący się wykazać chludnymi świadectwami, poszukuje posady w większym lub też mniejszym majątku. Łaskawe oferty uprasza się adresować W. Ratzko „Drukarnia Polska“ ul. Sobieskiego 1. 28.

**olski strój kompletny**, 10 obrazów, fortepian, 80 garniturów nowych, liberja dworska tanto poleca, pasów polskich, karabeli i strzelby poszukuje zakład Jaszczyszyna gmach Teatralny.

**W handlu** delikatesów J. Baczyńskiego we Lwowie ulica Akademicka 1. 3. Potrzebny jest zaraz starszy pomocnik handlowy, także praktykant może być umieszczony w tymże handlu. 949

**Osoba** licząca lat 35, córka urzędnika, przyjemnej powierzchowności, z dobrego domu, z posagiem 3000 do 4000 złr. życzy sobie wejść z braku znajomości w korespondencję, w celach matrymonialnych z mężczyzną odpowiednim jej wieku, lub wdowcem o małych dzieciach. Listy uprasza Lwów, główna poczta poste restante, pod B. H. 10. 953

**Jest do sprzedania** cytra tylko trzy dni używana wraz z szkołą. Adres proszę podać do Lirnika w Czaray koto Pilsna. 952

**Nauczyciel** domowy, mający długoletnią praktykę i rutynę, poszukuje lekcji na wsi. Zgłoszenia pod lit. M. K. przyjmuje administracja. 960

**Apteka** w Chorostkowie poszukuje ucznia. 962

**Magister farmacji** rutynowany poszukuje posady w aptece w większym mieście. Bliższa wiadomość T. S. poste restante Buczacz. 961

**Miejsca** praktykanta przy urzędzie pocztowym poszukuje uczeń gimnazjalny. Łaskawe zgłoszenia pod W. R. S. Przemyśl. 964

**Powóz** elegancki półkryty do sprzedania. Rappaport Jagiellońska 1. 17.

**Kupno** i sprzedaż dóbr ziemskich, folwarczów, kamienic i lasów, dzierżawy dóbr, bankowe pożyczki hipoteczne. Konces. Agencja J. Topolnicki Lwów, Pańska 13. 855

**Biuro Krzeczowskiego** Wałowa 12. poleca rodzicielskie domy dla umieszczenia dzieci do szkół. 947

**Biuro Krzeczowskiego** Wałowa 12. poleca służbę wszelkiego rodzaju. 948

**Osoba** młoda, z dobrego domu, inteligentna, poszukuje od każdego czasu posady do samoistnego zarządu i prowadzenia domu, adresować K. M. 153. poste restante Kraków. 941

**Tanie grunta budowlane**, suche, wysoko położone, z przeszklonym widokiem na miasto, przy ulicy Kościopalnej. Schenk plac Chorażczyzny liczbą 4. 817

**Magister farmacji** dobrze polecony poszukuje posady. Bliższa wiadomość Dawid Kreppel w Drohobyczu

**Uzdolniony**, dobrze polecony i rutynowany subiekt w dziale farbowym i uczeń z odpowiednimi kwalifikacjami znajduje zaraz umieszczenie w składzie farb i materiałów Leopolda Lityńskiego we Lwowie 2. Kopernika 2.

**Dla studentów lub pańienek** umieszczenie w poważnym domu na przystępnych warunkach. Konwersacja niemiecka, na żądanie nauka gry na fortepianie. Mieszkanie w centrum miasta (Lwowa). Bliższy adres w admin. lub też ustnie a zawiadowcy domu 1. 13., Chorażczyzna we Lwowie. 968

**Długa chorobą zniszczony** oficer 4 dzieci blaga o pomoc chwilową i o posadę ekonomu lub leśniczego. Posiada chludne świadectwa od obywateli z tychże także niższy egzamin leśniczy. Łaskawe datki i oferty na posadę przyjmuje admin. Kurjera Lwowskiego.

**Służący**, umiejący pisać i czytać, otrzyma zaraz stałe zajęcie z pensją miesi. czną 18 złr. Kaucja wymagana w gotówce do 50 złr. Zgłoszenia piśmienne z podaniem dokładnego adresu pod „nr. 100“, restante Lwów. 966

**200 złr.** za wyrobienie odpowiedniej zdolnościom, stałej posady. Zgłoszenia w administracji Kurjera pod znakiem A. 1. 918

**Z kapitałem** 2.000 do 3.000 złr. przystąpię do spółki w interesie przemysłowym lub handlowym. Zgłoszenia pod Z. 2. do administracji Kurjera Lwowskiego. 979

**Centralne biuro Antoniny** Wereszczyńskiej poleca uzdolnione nauczycielki, guwernantki i bony p. oficyalistów i wszelką doborową służbę. Lwów, Krakowska 20. 972

**Centralne biuro Antoniny** Wereszczyńskiej poszukuje nauczycielek z muzyką i bon. Lwów, Krakowska 20. 973

**Ucznia** poszukuje handel Edwarda Schillinga we Lwowie ul. Halicka liczbą 16. 974

**Rutynowana telegrafistka** i ekspedytorka z większych poczt poszukuje zaraz posady. Adres do urzędu pocztowego Chabówka. 975

**Poczta Łużany** na Bukowinie umieszcza stale ekspedytora i przyjmuje praktykanta. 976

**Małżeństwo bezdzietne** przyjmuje na stancję dzieci pod przystępnymi warunkami, zapewniające najtroskliwszą rodzicielską opiekę, na żądanie je yk francuzki i muzyka w domu. Koralnicka 1. 3. drzwi 1. 1. 971

**Pomieszkanie** dla panów studentów z wiktym, usługą i rodzicielską opieką ul. Batorego 26. drzwi 25. II. piętro naprzeciw gimnazjum Franc. Józefa. 977

**Mieszkania i sklepy** po 1 cencie od wyrazu.

**Apartment** większe i mniejsze pomieszkania od różnych terminów. Stajnie wynajmuje Zarząd realności Emilia Bertemiljana Brajera. Ulica Brajerowska 10.

**2 pokoje**, kuchnia, pokój kawalerski. Długosza 23. 677

**6 pokoi** z balkonem, przedpokój, kuchnia, weranda, ogród na I. piętrze w willi ul. Czarnieckiego 1. 26 687

**Całe drugie piętro**, front, składające się z 5 pokoi, przedpokoju, kuchni i wszystkich przynależności, od 1. września do wynajęcia ul. Teatralna 1. 8 Bliższych wiadomości co do tego mieszkania zasięgnąć można w handlu nasion Jana Stachewicza przy pl. Marjackim 1. 11. 780

**Do wynajęcia** w kamienicy al. Czarnieckiego 1. 12 obok c. k. na miastnictwa od 1. października na II. piętrze na froncie, 3 pokoje, salon, przedpokój, kuchnia, komora, strych piwnica 536

**Łyczaków** 1. 3. 4 pokoje I. piętro. 918

**Piekarska 21**, nowa kamienica. Pomieszkania po 3 i 2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. 944

**Pomieszkania** przy ulicy bocznej Łyczakowskiej 1. 13 1/2. A. 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, pokoje kawalerskie od 1. września lub października. Wiadomość od 11 do 12 i od 4 do 5 popoł. tamże. 889

**1, 4, 5**, ładnych pokoi z przynależnościami i leżytościami od różnych terminów ulica św. Marka 10. 923

**Pokój kawalerski** frontowy wchód osobny Zimorowicza 20. 934

**2 pokoje** kuchnia, pokój kawalerski do najęcia od września Sykstuska liczbą 62. 950

**Ulica Zybkiewiczza** 1. 4. do wynajęcia na pierwszym piętrze 3 pokoje z przynależnościami, 6 pokoi, przedpokój z przynależnościami, 1 stajnia na 2 koni od 1. września 958

**Ulica Krzeszowskiego 1. 21. 6** pokoi, pokoi, przedpokój, kredens etc. na II. piętrze zaraz. Takie same mieszkanie z balkonem na I. piętrze od 1. października. **Ulica Sykstuska 1. 38.** 4 pokoje, przedpokój etc. parter od 1. września. 3 pokoje, nyża, etc. II. piętro od 1. września, 3 pokoje, nyża etc. I. piętro od 1. listopada.

**Do wynajęcia** zaraz w kamienicy przy placu św. Jura i ulicy Lipowej pomieszkania podług nowoczesnych wymagań elegancko urządzone, składające się z 3 lub 4 pokoi, nyży, przedpokoju, werandy oszklonej, kuchni, spiżarni, osobnego trytułu i piwnicy oraz wszelkich innych dogodności. Również pomieszkania mniejsze w suterrenach. Dla wygody P. T. lokatorów urządzone są 2 studnie w podwórzu z doskonałą wodą tudzież wspólne ogródki kwiatowe. Bliższej wiadomości udzieli zarząd tych kamienic na miejscu lub właściciel mieszkający przy ulicy Ochronek 1. 4. 927

**Do najęcia** pokój kawalerski umeblowany w willi w ogrodzie ulica Kalecza 20. lub Cytadela 5. 882

**Przy ulicy Dąbrowskiego** 1. 1. obok parku Kilińskiego są pomieszkania do wynajęcia. 970

**Na I. piętrze** 7 pokoi, kuchnia, garderoba, spiżarnia z przynależnościami do wynajęcia. **ul. Krasińskich liczbą 16.** 967.

**XXXXXXXXXXXX**  
**Fabryka Mąki Kościanej**  
**Romana hr. Drobojowskiego**  
w Krukienicach  
**Już**  
**miele młynem**  
**kulowym.**  
**XXXXXXXXXXXX**

**BULJON**  
wyrobu  
**KAZIMIERZY MATCZYŃSKIEJ**  
odznaczony  
wielkim medalem brązowym na wystawie w Krakowie 1891 r.  
Nr. 00. z truflami kilo zł. 7-50  
Nr. 1. z zwieżyń i drobiu „ 6-50  
Nr. 2. doskonały „ 5-50  
Dla chorych buljon z samego najdelikatniejszego ptactwa i drobiu, bardzo przez lekarzy polecany, po 10 zł. kilo.  
Ekstrakt mięsny na sposób Liebiga słoiki po 70 ct.  
Bryndza górską świeżą, faska 5-kilowa 2 zł. 28 ct.  
**Sprzedaje Zarząd dworu Łapszyn, Brzeżany.**

**Kantor wymiany**

c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca

4 1/2% listy hipoteczne

5% listy hipoteczne premiovane

5% „ „ bez premji

4 1/2% listy Towarz. kredytowego ziemskiego

4 1/2% „ Banku krajowego

4 1/2% pożyczkę krajową galicyjską

4% pożyczkę propinacyjną galicyjską

5% „ „ bukowskią

4 1/2% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej

4 1/2% „ propinacyjną węgierską

4% węgierskie Obligacje indemnizacyjne,

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego

zawsze nabywa i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

**Uwaga!** Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś samiejskowe, jedynie za potrąceniem raecyiwistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponos

W dobrach Cieszanów jest do wydzierżawienia na lat 9 od dnia 1. stycznia 1893 r.

prawo propinacji

wraz

z browarem i siedmioma karczmami.

Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu.

**Kwint esencja koniaku.**

Do wytworzenia w okamgnieniu znakomitego, zdrowego i silnego koniaku, nie dającego się odróżnić od prawdziwego francuskiego, polecam tę wypróbowaną specjalność. Cena za 1 kilogram (wystarczająca na 100 litrów koniaku) 16 złr. wa. Receptę dodaje się gratis. Receptę za najlepszy skutek i zdrowy fabrykat.

**Oszczędzenie spirytusu** osiąga się moją nieprzewyższoną esencją, wzmacniającą wódkę; dodaje ona napojom przyjemny ostry smak i do nabycia tylko o mnie. Cena zł. 3-50 za kilogr. (na 600-1000 litrów) wraz z pouczeniem użycia.

Prócz tych specjalności polecam wszelkie esencje do fabrykacji rumu, sliwownicy, treberów, wódek ziołowych gorzkich i wszystkich istniejących dobrych likierów, spirytuzów, octu i octu winnego w nieprzewyższonej jakości. Recepty dodaje się gratis. — Cennik franco. — Recepty się za zdrowe fabrykaty.

**KAROL FILIP POLLAK**

fabryka specjalnych esencji w Pradze.

(Poszukuje się rzetelnych zastępców.)

**Majątek,**

obejmujący przeszło 600 morgów ornego, lasów, łąk, stawów, odległy o milę gościńcem od Tarnowa, z budynkami murywanymi, bardzo dobrymi, z inwentarzem, krescencją i całym urządzeniem pięknego piętrowego dworu pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Bliższej wiadomości udziela Dr. Med. Kozierowski, Lwów ulica Ossolińskich 1. 15. Pośredniostwo wykluczone.

**FABRYKA MASZYN**

**T. BREDTA**

w Ottynji

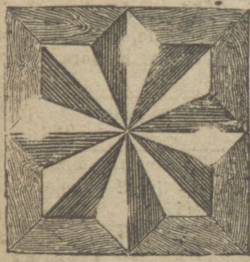
przyjmuje natychmiast

zdolnych

**ślusarzy**

**i tokarzy.**

Parkiety i posadzki deszczułkowe



oraz  
krzesła ogrodowe  
poleca  
parowa fabryka  
**BRACI WCZELAK**  
we Lwowie.



Nie masz nic w świecie lepszego na żołądek do polecenia  
osobliwie w czasie panujących epidemji  
jak wódka z ziół leczniczych  
**KSIĘDZA KNEIPPA**  
powszechnie dzisiaj uznana

**KNEIPPÓWKA**

KNEIPPÓWKA składa się z kilkudziesięciu najzdrowszych ziół  
leczniczych mających cudowne dla organizmu własności.  
KNEIPPÓWKA wzmacnia i ogrzewa żołądek, przez co chorobliwe  
bakterje nie mają do niego przystępu.  
KNEIPPÓWKA odnawia krew i odmładza organizm,  
bo w ziołach tylko leży owa tajemnicza odradzająca siła.  
Cena flaszki 1 zł.

Do nabycia wyłącznie w Sładzie materiałów  
**LEOPOLDA LITYŃSKIEGO**

we Lwowie, ul. Kopernika 1. 2.  
Na prowincję wysyła się odwrotną pocztą.



HANDEL  
**HERBATY**  
CHINSKO-ROSYJSKIEJ  
**EDMUNDA RIEDLA**  
we Lwowie, plac Marjacki 10.

poleca zbioru majowego  
Congo ztr. 1.60  
Souchong czarna " 2.-  
" zbior majowy " 3.-  
Kaysow czarna " 4.-  
Wysiewki herbaciane " 1.30  
Wysiewki z najlepszych  
herbat " 1.60  
Zamówienia z prowincji wysyła się od-  
wrotną pocztą.  
Opakowania się nie liczy.

**OCTAVE PERRET & E. DANNAUD,**

**Cognac.**  
Sławna destylarnia.

Wielki skład bardzo starych gatunków, bardzo dobrego

**Grande fine Champagne.**

Wysyłka w beczułkach od 35 litrów i w skrzynkach od 12 butelek zwyż.

**Skład cłowy we Wiedniu.**

Najwyższe odznaczenia na wszystkich wystawach powszechnych.

Z ces. król. uprz. fabryki

**REGENHARTA & RAYMANNA**  
we Freiwaldau

ces. król. dostawca dla austro-węgierskiego dworu

**PŁOTNA, STOŁOWĄ BIELIZNĘ,**  
ręczniki, chustki, ścierki  
i wszelkie inne wyroby

poleca naj aniej handel

**JANA BIEDLA**  
we Lwowie.

Ceny hurtowne: pp. odsprzedającym, wła-  
ścicielom hoteli, restauratorom, dla szpitali, zakładów  
kapielowych i publicznych.

Najtańsze i najlepsze nawozy sztuczne z gwarancją zawartości składników.

**Najlepsze i najtańsze nawozy sztuczne**  
z gwarancją zawartości składników  
dostarcza  
Galicyjskie akcyjne  
**TOWARZYSTWO HANDLOWE**  
we Lwowie

Ze względu, że przyznane przez zarząd kolejowy  
zniżenia frachtu na wszelkie gatunki nawozów sztu-  
cznych z końcem miesiąca września br. ustają, zwraca-  
my uwagę PT. rolników na powyższą okoliczność  
i prosimy o spieszne zamówienia, gdyż po 1. pa-  
ździernika br. ceny się podniosą o różnicę frachtu.

Obecnie kosztują:

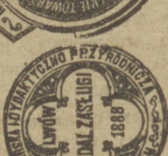
Wyciąg z cennika:

Nr.	Kwas fosforow.		Azot	Cena za 100 kg z workiem zł. ct.
	w ogóle	w wodzie rozp.		
Nr. 1. Mączka kościana rostworzona kwasem siark.	13-14	12-13	2-3	7-50
Nr. 2. Superfosfat z kości	18-19	16-18	1/2-1	7-80
Nr. 4. Mączka parzona nieodklejona	17-19	-	4 1/2-5	8-25
Nr. 11. Mączka z żużli Thomasa (75% miazgi)	18-20	-	-	4-20
Nr. 15. Guano superfosfat	-	14-15	-	6-
Nr. 16. Kainit z Kałusza	-	-	-	1-50

Przy większych zamówieniach odpowiedni opust,  
a przy dostawie do miejscowości położonych na zachód  
od Lwowa bonifikuje się różnicę frachtu.

Informacje o sposobie użycia dostarcza się bezwzględnie  
gratis i franco.

**Najtańsze i najlepsze nawozy sztuczne**  
z gwarancją zawartości składników  
dostarcza  
**GAL. AKC. TOWARZYSTWO HANDLOWE**  
we Lwowie.



**Fabryka Cementu i wapienników**  
w Szczakowej (Galicia)

poleca swój za doskonały uznany, w r. 1887 dwoma srebrnymi medalami  
państwowymi, oraz dyplomem honorowym odznaczony

**Szczakowiecki Portland-Cement**

Właźny skład i zastępstwo dla Lwowa i Galicji wschodniej  
u pana **Franciszka Zagórskiego** we Lwowie,  
ulica Pańska. 1. 17 Telefon nr. 39.

**PODAGRA i REUMATYZM**

mogą być na pewno uleczone likworem i pigułkami dr. Laville.

Likwor leczy dotkliwe cierpienia a pigułki chroniczne dolegli-  
wości. Obydwa medykamenty nie są tajnymi środkami. Recepta jest  
udzielona publiczności z analizą i aprobacją M. Ossiana Henry, sław-  
nego chemika akademji paryzkiej.

Butelki noszą stempel francuskiego rządu i nazwisko „Laville“ Paryż,  
F. Comar, 28. Rue St. Claude. Do nabycia we wszystkich głównej-  
szych aptekach.

Najtańsze i najlepsze nawozy sztuczne z gwarancją zawartości składników.

**P**ierścionki zarczynowe,  
obrączki ślubne,  
oraz wszelkie biżuterje ze  
złota i srebra poleca po  
cenach najprzystępniejszych  
**JAN JARZYNA**  
jubiler i złotnik w hotelu Europejskim.  
Zaprzyśiężony rzeczoznawca  
i oceniciel sądowy.

**J. IHNATOWICZ**

LWÓW  
sklepy własne ul. Koper-  
nika 1. 3. ul. Halicka 11.  
KRAKÓW Sułkiewicza 20.  
CZERNIOWCE Rynek 2.

**Woda fiołkowa**

usuwa z twarzy przyszeze, li-  
szaje, trądziki, pierzchnienie  
i łuszczenie skóry, wygładza  
zmarszczki i dolki ospowe.  
Twarz odświeża, wybiela i  
wydelikaca do tego stopnia,  
że jako środek toaletowo-  
hygieniczny został odszcze-  
gólniony medalami zasługi  
na wystawach przyrodniczo-  
lekarskich w Krakowie i we  
Lwowie. Cena 1 złr.

**Mydło kosmetyczne**

łagodnie wpływa na naskó-  
rek, zapobiega pierzchnieniu  
rąk i twarzy, bardzo dokła-  
dnie oczyszcza skórę. Usu-  
wa pieg i żółtobrnatne  
plamy z twarzy. Cena 60 ct.  
**!! Białe i piękne ręce !!**  
Najbardziej czerwone i opierz-  
chnięte ręce wybielają i wy-  
delikatniają po kilkakrotnym  
natarciu **KREM ROSLIN-  
NYM.** Stoik 80 cent.  
**Grysik toaletowy**  
do mycia rąk  
dla wydelikacenia zgrubiałego  
naskórka. Pudełko 30 cent.

**Proszek** luźny na wagę w li-  
perski (ścisł) we flaszkach.  
**Proszek** „Andela“ w puszkach.  
**Proszek** „Zacherlin“ we flaszkach  
**Rozpylacze** gumowe do preszku-  
Tynktura „Hartmanna“ na plaskwy  
**Proszek** na szwaby.  
**Boraks** mielony na szwaby.  
**Łapki** na szwaby.

**Przeciw** Nafalina, 8 szetki naftalin  
Molom Papier naftalinowy, Kanfor,  
P. eprz, Paezula, Piżmo, Kam-  
fora naftalinowa.  
dalej

**Przeciw Muchom**  
Lep na muchy, Papier na mu-  
chy, Trzaski na muchy  
poleca

**ALOJZY HÜBNER**  
Lwów. Rynek 1. 38.

Ważne dla  
**JW Panów właścicieli dóbr**

**Oliwy do maszyn**  
najlepszego gatunku dla mło-  
carń parowych za 100 kg. 34 zł.  
dla młocarń kieratowych 28 zł.  
dla maszyn gorzelnianych 28 zł.  
jakoteż wszelkie inne oliwy.  
Smarowidło najlepszej jakości 11 zł.  
loco do każdej stacji kolejowej.

Poleca również i utrzymuje na  
składzie:

**Pasy do maszyn,**  
węże gumowe i parciane,  
artykuły desinfekcyjne dla  
domów i do stajen.

Skład farb, lakierów i materiałów

**J. SPÄTA**

Lwów,  
ulica Kaźmierzowska 1. 25.